

Powiatowa

Nr 5 (62)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



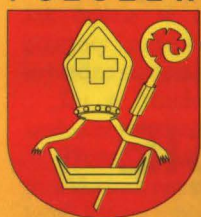
MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



*Pamiętajmy o mamach!
Efekt dociekań radnego D. ... str. 8
Toksyczne mamuśki - brr...str. 32*

ZAKŁAD DYSTRYBUCJI GAZU

ul. Krótka 2
66-300 Międzyrzecz

PROPAN  BUTAN



Leszek Duhan

**NAJSZYBSZA DOSTAWA
DO DOMU
MONTAŻ, NAPRAWA
KONSERWACJA**

Co₂ Dostawa na telefon
(dobra cena)

Zakład czynny: 8,00-18,00, Sobota 8,00-15,00

☎ 095 741 26 59, 742 91 67, 0607 356 630



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

**ZAPRASZAMY DO NOWEGO
PUNKTU KASOWEGO W MARKECIE**



INTERMARCHÉ

Tu wygodnie i tanio zrobisz wszystkie opłaty

MPWIK (Woda) - 0 zł	"Kablówka" - 1,40 zł
MTBS - 0 zł	Energia - 2,50 zł
UG Międzyrzecz - 0 zł	RTV - 2,50 zł
TP S.A. - 0,99 zł	Inne wpłaty - 2,50 zł



Punkt czynny od Poniedziałku do Piątku
w godzinach od 9⁰⁰ do 16³⁰ tel: 742 80 72

W celu dostosowania punktu do potrzeb naszych klientów uprzejmie prosimy o przekazywanie uwag na temat funkcjonowania nowej placówki (godziny otwarcia, zakres oferowanych usług, itp.) pod numerem telefonu 742 80 10

Kultura to piękne słowo



Jolanta Pacholak
- *Stryczek jest międzyrzeczką. Po ukończeniu liceum Ogólnokształcącego podjęła pracę w kulturze od 1978r. z zamiłowania i przekonania. Jednocześnie studiowała w Wyższej Szkole Zawodowej w*

Poznaniu Ekonomikę Przedsiębiorstw i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie Pedagogikę Pracy Kulturalno - Oświatowej. Praca w kulturze jest niewymierna i czasowo nieograniczona. Trzeba się jej całkowicie podporządkować no i lubić to co się robi.

W maju obchodzimy niemożny już dziś Dzień Działacza Kultury. Kiedyś było to święto z wielką pompą. Co po nim zostało?

Dlaczego niemożny? Dzisiaj każde święto branżowe obchodzone jest z mniejszym pietyzmem i raczej bez wielkiego świętowania. Dzień Działacza Kultury, a od kilku lat Dzień Pracownika Kultury obchodzony jest w maju. Nie ma konkretnej daty, albowiem jest to święto ruchome obchodzone przy okazji jakiejś imprezy. Ludzie kultury nie obchodzili nigdy swego święta z wielką pompą. Były to spotkania przy małej czarnej, uświetnione koncertem, bo w tym dniu także pracujemy. Jak będzie w tym roku? Mam pewne pomysły i na pewno je zrealizuję, ale będzie to bardzo skromnie.

Ilu w Międzyrzeczu można znaleźć zasłużonych dla kultury?

Trudno określić liczbowo, albowiem jest to wskaźnik czysto statystyczny. Jest wielu ludzi, którzy robią coś na kanwie kultury, bo czują taką potrzebę, a także jest to niekiedy sposób na życie, które w tej formie zostaje urozmaicone. Praca w kulturze jest niewymierna i trzeba po prostu to lubić.

Pracujesz już wiele lat - czy ludzie korzystają z różnych form (kulturalnych) proponowanych przez DK?

Działalność Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury realizowana jest w trzech pionach: bibliotecznym, pracy twórczej i odtwórczej. Pion biblioteczny to udostępnianie księgozbioru, uzupełnianie i katalogowanie, prowadzenie lekcji bibliotecznych, spotkania autorskie, zajęcia w czasie ferii zimowych, szkolenia dla pracowników z bibliotek powiatu międzyrzeckiego.

Pion pracy odtwórczej to organizacja imprez kulturalnych o charakterze profesjonalnym, tj. nawiązywanie współpracy z agencjami artystycznymi,

teatrami, filharmoniami i dystrybutorami filmowymi. Pion pracy twórczej to kształcenie artystyczne dzieci, młodzieży i dorosłych odbywające się za pośrednictwem klubów, sekcji i kół zainteresowań.

Nasza placówka proponuje uczestnictwo w amatorskim ruchu artystycznym w różnych formach, które cieszą się dużym zainteresowaniem, a efekty tej pracy podziwiamy na wszelkiego rodzaju koncertach, spotkaniach, wystawach, przeglądach i festiwalach.

Sztuka amatorska rozbudza emocje, uczy kontaktu z innymi i wyzwala aktywność człowieka. Dlatego musimy zachować wszelkie formy jej rozwoju i popierać zamierzenia kulturalne wszystkich grup.

Co „idzie” najlepiej? Którą uważasz za najbardziej udaną?

Społeczność lokalna chętnie uczestniczy w różnych formach kulturalnych, jest wymagająca i to bardzo cieszy. W Międzyrzeczu koncertowały różne zespoły, teatry i kabarety profesjonalne. Wiele z nich pozostawiło niezapomniane wrażenia. Martwi zaś to, iż komercjalizacja życia dotknęła również kulturę, co jest przeszkodą dla odbiorców i zmusza niekiedy do rezygnacji z uczestnictwa w proponowanych koncertach.

Chętnie międzyrzeczanie uczestniczą w bezpłatnych koncertach amatorskich, w wykonaniu rodzimych zespołów; imprezach plenerowych i charytatywnych.

Trudno mi wyróżnić którąkolwiek imprezę, albowiem każda wnosi coś innego a ich odbiór jest zawsze pozytywny. Miło jest kiedy bezpośrednio po koncertach odbiorcy dziękują nam za wspaniałą rozrywkę - jest to dla mnie i wszystkich współpracowników najlepsza nagroda.

Jak władza traktuje kulturę?

Kultura jest dorobkiem całego narodu a państwo jest jej mecenasem. W latach 90-tych kultura polska została podzielona na państwową i samorządową. Międzyrzecki Ośrodek Kultury jest gminną instytucją kultury podległą gminnym władzom samorządowym.

Współpraca z władzą lokalną, choć nie lubię tego wyrażenia, jest bardzo dobra. Cieszy fakt dużego zainteresowania burmistrzów sprawami kultury. Atmosfera jest sprzyjająca, bo każdy docenia znaczenie kultury, która wzbogaca nasze życie i jest również najlepszą promocją miasta i regionu.

Międzyrzeckie zespoły i soliści uczestniczą w koncertach, festiwalach i pokazach na terenie całego kraju i poza jego granicami. Miło nam słuchać pochwał i dumni jesteśmy z osiągnięć naszych dzieci i

młodzieży. Sądzę więc, że nasza władza lokalna słysząc o naszych osiągnięciach jest również zadowolona gdy o międzyrzeczanach mówi się pozytywnie.

Dlaczego młodzież z „Kotłowni” narzeka na współpracę z DK, a raczej brak tej współpracy?

Nie wiem, czy narzeka, bo z naszej strony przychylni jesteśmy każdej współpracy, a jej brak jest raczej ze strony „Kotłowni”. Wielokrotnie zwracaliśmy się z prośbą o zaprezentowanie swojego programu na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy - niestety nikt nie podjął tego tematu. Zwróciliśmy się też z prośbą o prace plastyczne na aukcję i też nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Tak więc sama ocean, gdzie leży problem.

Jakie imprezy planujesz na „Dni Międzyrzecza”?

Dni Międzyrzecza w tym roku odbędą się 5 i 6 czerwca na stadionie miejskim. Jak zawsze staramy się program dostosować dla każdego odbiorcy. Zdradzę tu małą tajemnicę, że oprócz naszych wykonawców będą koncertowały takie zespoły jak Jeden osiem L oraz Leszcze. Dni naszego miasta zakończy koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego. Więcej szczegółów będzie na ulotkach i plakatach, ale już dziś serdecznie zapraszamy.

Kultura to piękne i mądre słowo. Szkoda, że wokół nas coraz jej mniej. Jak się ratować przed zalewem „barbarzyństwa”?

Z pierwszym członem pytania zgadzam się i utwierdzam w przekonaniu, iż oprócz piękna w nazwie, kultura kształtuje charakter człowieka. Co do dalszej części pytania, to słowo kultura odnosi się do kultury bycia, którą każdy z nas ma w sobie i w różnym stopniu i wynosi ją z domu i ze szkoły. Aby było tego, jak mówisz barbarzyństwa, mniej zachęcamy wszystkich mieszkańców do uczestnictwa w imprezach proponowanych przez nasz Ośrodek.

Czego Ci życzyć z okazji święta?

Oczywiście, wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim zdrowia i wytrwałości w realizacji zamierzeń, cierpliwości w pokonywaniu trudności a nade wszystko usatysfakcjonowanych odbiorców naszych propozycji. Nie ma dla nas lepszej nagrody jak uśmiech i zadowolone twarze odbiorców.

Dziękuję za rozmowę życząc wszystkim ludziom związanym z kulturą powodzenia i wytrwałości w działaniach.

Wiesława Chamienia

„O matce pieśń”



Fot. 1

Mamy, nasze kochane i najdroższe, darzące nas najpiękniejszą miłością - warte są naszego największego hołdu. I o to się staramy. Nie tylko o nich pamiętamy w Dniu Matki, kochamy je zawsze, niezmiennie i prawdziwie. Bo czyż można inaczej, gdy „...dobre matki

*klucz wyjmując
z serca swego
otwierają swoim dzieciom
siódme niebo”.*

Tak o swojej matce napisała Anna Jabłońska. Równie pięknie o p. **Kazimierze Taberskiej** mówiły jej córki - Lidia i Justyna. Ich mama to kobieta, z której emanuje dobroć i

szczerłość, a życzliwością obdziela nie tylko rodzinę. Cicha i skromna, taką znają ją wszyscy, a przecież ma powody do dumy. Wychowała w niełatwych czasach siedmioro dzieci, 5 córek i 2 synów. Swoje matczyne zadanie spełniła wzorowo i dzisiaj z satysfakcją może mówić o szczęśliwych rodzinach swoich dzieci. Tak więc trudy wychowania zostały nagrodzone. I pewnie spełniło się to, o czym dumiała nieraz nad dziecięcą kołyską. Wspaniała



Fot. 2

siódemka, czyli **Grzegorz Taberski, Alina Stefan, Henryk Taberski, Lidia Napierała, Barbara Jakubowska, Justyna Rutkowska i Monika Maciak** jest dowodem na to, że miłość rodzicielska może zdziałać bardzo dużo. Córki p. Kazimierzy Taberskiej mówią o niebywałym przywiązaniu matki do całej rodziny, troszczy się o wszystkich, tęskni za tymi, którzy mieszkają poza Trzcielem. A rodzina państwa Kazimierzy i Cyryla Taberskich ciągle powiększa się, bowiem przybywa wnuków. Mają ich szesnaścioro, niebawem p. Kazimiera w wieku 61 lat zostanie prababcią. Jest to dla niej radość, ale i dodatkowa troska o sprawy najbliższych. Dzisiaj już emerytka lecz nie odpoczywa po wieloletniej ciężkiej pracy w „Romeo”. Nie potrafi być beczynną, opiekuje się wnukami i daje im to, co kiedyś dawała swoim

Dzień Matki



26 maja wszystkie Mamy mają swoje święto. W tym dniu dziękujemy im za to, co dla nas robią, i za to, że po prostu są. Mamy są wyjątkowe, kochane i niezastąpione. Wychowują i uczą. Bez względu na wiek każdy z nas sam dokładnie wie, ile jej zawdzięcza i za co kocha najbardziej. Od pierwszych dni jest z nami i nieprzypadkowo słowo mama jest pierwsze, jakie wypowiadamy. Miłości matki nie da się opisać, nie da się pokazać. Ją się po prostu czuje. Jest niezastąpiona i wyjątkowa. Mama, jak nikt inny, wszystko zrozumie i wybaczy. Przytuli i pomoże, kiedy tylko trzeba.

Nie zapomnijmy o Święcie Mamy.

SPOTKANIE Z MATKĄ (fragment)

*Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.*

*Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze
Czarne.*

Noc.

Dopala się nafta w lampce.

Lamentuje nad uchem komar.

Może to ty, matko na niebie

jesteś tymi gwiazdami kilkoma?

Albo na jeziorze zagłęb białym?

Albo falą w brzegi pochyłe?

Może twoje dłonie posypały

mój manuskrypt gwiazdztym pyłem?

K.I. Gałczyński

**Wszystkim Mamom
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pomyślności i pociechy
z dzieci**

życzy zespół redakcyjny



dzieciom - miłość, mądrość i czas. Czuwa nad całą rodziną, dba o jej jedność, opiekuje się nią ciągle i niezmiennie, by ... „podźwignąć serca i zażegnać chmury...”. Toteż każda impreza, uroczystość rodzinna czy święta gromadzi ich wszystkich przy matczynym stole. Spotykają się często, są z sobą zżyci, bo tak ich nauczyła mama. I jak mówią Lidia i Justyna - mama „...wciąż wysłuchuje naszych kroków do niej...”. Dobra, kochana matka wpoila swoim dzieciom, że „miłość jest radością świętą, słońcem życia, wesołą melodią na pustyni”. Sama przecież słowa B. Prusa realizuje w życiu, kocha ludzi i przyrodę. Od wielu lat uprawia ogródki, hoduje warzywa i kwiaty, daje jej to radość i satysfakcję. Nawet dawniej, gdy wychowywała dzieci i pracowała zawodowo, zawsze wykroiła trochę czasu na swoją pasję. Pani Kazimiera Taberska wzorowo wypełniła obowiązki matki licznej rodziny, daje wspaniały przykład swoim córkom, a one utrwały ten obraz i przekażą następnym pokoleniom. Szlachetność p. Kazimieri cenią jej znajomi, ma wielu przyjaciół wśród dawnych pracowników „Romeo”. Odwiedza

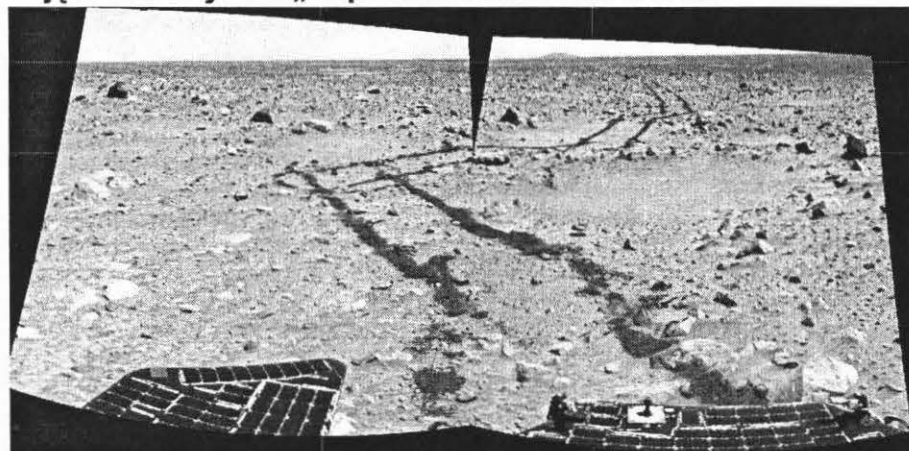
koleżanki z pracy, szczególnie jedną, z Przypostyni. Interesują ją różne tematy, problemy świata i ludzi, jest wrażliwa na krzywdę drugiego człowieka. To niezwykła kobieta i matka, człowiek o bogatym wnętrzu, duma męża, dzieci i wnuków. „Mama - to krajobraz całego naszego dzieciństwa” i oby ono było u każdego tak szczęśliwe.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

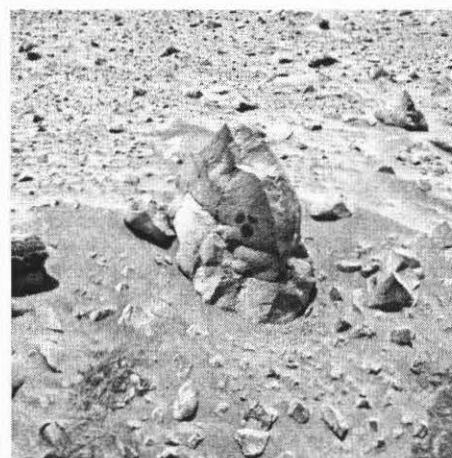
1. Kazimiera i Cyryl Taberscy w dniu ślubu
2. rodzina Taberskich obok rodzinnego domu p. Kazimieri w Faustynowie k/Wolsztyna
3. rodzice i siódemka dzieci
4. p. Kazimiera z córką Lidią i wnuczką Jagodą

Zdjęcia do artykułu „Raport z MARSA” na str. 23

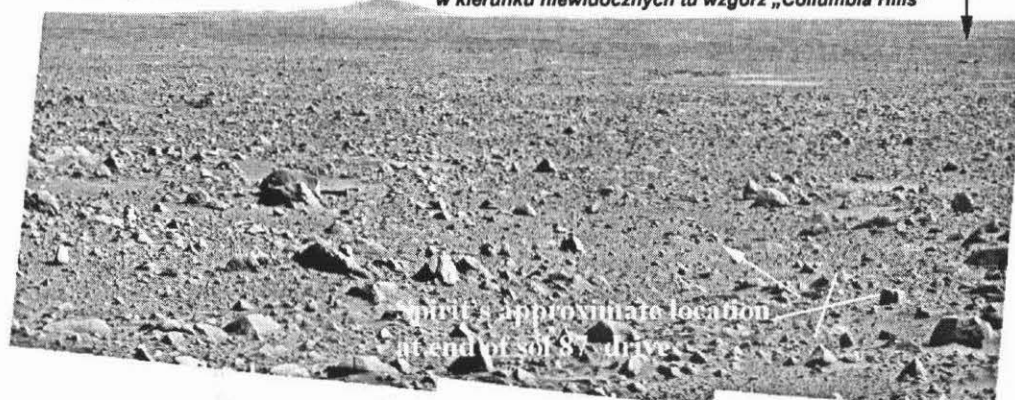


Powyżej „rzut oka” na ledwo widoczny lądowisk odległy o 240m. Zdjęcia do tej mozaiki wykonał 6 marca SPIRIT

Poniższą panoramę wykonano zaraz przed opuszczeniem krawędzi krateru Bonneville przez SPIRIT'a i wyruszeniem w kierunku niewidocznych tu wzgórz „Columbia Hills”



Fot. 1 Skala „Humphrey”



Fot. 8 Ze względu na mniejsze zapylenie SPIRIT'owi udało się sfotografować ledwo widoczną wewnętrzną krawędź krateru Gusev'a odległą o około 80km



Szpital Przyjazny Dziecku cz. 2

Karmienie piersią jako priorytet

Przed miesiącem pisaliśmy o uroczystości, która odbyła się w Szpitalu w Międzyrzeczu. Nadano wówczas tytuł Szpital Przyjazny Dziecku i z tej okazji wmurowano pamiątkową tablicę w głównym holu budynku. Ten zaszczytny tytuł przyznano za aktywne i skuteczne propagowanie idei karmienia piersią. Zrelacjonowana została uroczystość oraz przedstawieni ludzie mający szczególne zasługi w tym zakresie. Dziś bardziej szczegółowo o karmieniu naturalnym. Na początku trzeba postawić zasadnicze pytanie:

Dlaczego karmienie piersią jest tak ważne i tak usilnie propagowane na świecie, także w naszym oczywiście Szpitalu międzyrzeczkim?

Problem karmienia piersią przewija się w położnictwie i neonatologii (nauka o noworodku) przez wiele lat i przechodził różne fazy. Gdy przegląda się podręczniki medyczne z ostatnich kilkudziesięciu lat można zauważyć biegunowo różne opinie - od całkowitego zaprzeczenia karmienia piersią i stosowania wyłącznie odżywek sztucznych do odrzucenia odżywek i karmienia wyłącznie piersią. Obecnie uważa się, tzn. uważają tak gremia naukowe, że tylko wyłączne karmienie piersią do wieku sześciu miesięcy jest do zaakceptowania. Dlaczego?

1. Zapewnia idealne odżywianie niemowląt przyczyniając się do ich zdrowego wzrostu i rozwoju, poprzez dostarczanie wszystkich potrzebnych niemowlęciu składników.
2. Zmniejsza stopień zapadalności na choroby zakaźne i osłabia ich przebieg, redukując tym samym umieralność wśród niemowląt
3. Zmniejsza w znaczący sposób plagę obecnych cywilizacji - alergię pokarmową.
4. Ma korzystny wpływ na zdrowie kobiety zmniejszając ryzyko zachorowań na nowotwory piersi i jajników
5. Przysparza korzyści społecznych i ekonomicznych
6. Daje satysfakcję matce.

Aby uzyskać wspomniany na wstępie tytuł, personel szpitala musiał przejść odpowiednie przygotowanie. Trzeba było przebudować świadomość matek, ale także w dużym stopniu swoją. Można bowiem przekonywać do jakiejś idei tylko wówczas, kiedy samemu jest się przekonany. Mając to na uwadze, międzynarodowy komitet zajmujący się propagowaniem karmienia piersią ustalił program dochodzenia do optymalnego, zadawalającego stanu. Określono harmonogram działań, które nazwano Programem Dziesięciu Kroków

Przypomnijmy na czym polega ten program?

Krok 1. Sporządzenie zasad postępowania sprzyjających karmieniu piersią i zapoznanie z nimi całego personelu. Aby skutecznie wdrożyć jakikolwiek program, należy jasno sprecyzować zasady. Tak jest też z naszym programem. Zaczęło się od spisania i rozpropagowania wśród personelu i pacjentek. Stosowano różne formy - broszury, plakaty, rozwieszane informacje itd.

Krok 2. Przeszkolenie wszystkich pracowników Szpitala.

Jest to bardzo ważny element, gdyż udowodniono, że im większa jest pomoc ze strony świadomego personelu, tym więcej kobiet wybiera karmienie naturalne.

Krok 3. Informacja wszystkich kobiet ciężarnych o korzyściach karmienia piersią i postępowaniu podczas karmienia. Im więcej informacji tym lepszy skutek. Edukację należy rozpocząć już przed porodem. Ważne jest też wciągnięcie do procesu informacyjnego matek, które już przekonały się do tego rodzaju postępowania.

Krok 4. Pomagać matkom w rozpoczęciu karmienia piersią w ciągu pół godziny po urodzeniu dziecka. U zdrowego noworodka, w chwili urodzenia jest już wykształcony odruch ssania. Dziecko już w życiu płodowym (w macicy) ssie i połyka, a rodzi się z instynktowną zdolnością do szukania i chwytania piersi. Dlatego konieczny jest

natychmiastowy po porodzie kontakt z dzieckiem i to bezpośredni (skóra do skóry) z równoczesnym umożliwieniem dziecku ssania. Czynności te wzmacniają więź matki z dzieckiem i stymulują wydzielanie pokarmu.

Krok 5. Praktyczne nauczanie matki (demonstracja) jak należy karmić piersią i jak utrzymać laktację. Wiele matek ma kłopoty natury, nazwijmy to technicznej. Tu bardzo ważna jest pomoc osób opiekujących się, aby matka nie zniechęciła się do karmienia

Krok 6. Nie dokarmiać i nie dopajać noworodków niczym poza pokarmem kobiecym z wyjątkiem szczególnych przypadków medycznych. Uważa się, że zdrowe dziecko karmione naturalnie nie powinno być rutynowo dopajane z butelki, ani herbatkami, ani mieszankami. Uważa się obecnie, że dopajanie i dokarmianie zwiększa ryzyko zakażenia, a także uczulenia na białko mleka krowiego. Co ciekawe u dzieci karmionych smoczkiem obserwuje się uczulenie na lateks (guma, z której jest wykonany smoczek). Są to dane wiarygodne przeprowadzone na wielotysięcznym materiale.

Krok 7. Stosowanie systemu rooming-in czyli wspólnego przebywania matki i dziecka razem od urodzenia i przez całą dobę. Zaletami tego rodzaju postępowania są

- możliwość karmienia „na żądanie”
- współudział obu rodziców w procesie obserwacji i pielęgnacji noworodka
- budowanie silnej więzi emocjonalnej między matką i dzieckiem
- cichy oddział (dzieci mniej płaczą)
- mniejsze ryzyko zakażeń wewnątrzszpitalnych

Krok 8. Zachęcanie do karmienia „na żądanie”

Krok 9. Niepodawanie smoczka niemowlętom karmionym piersią

Krok 10. Tworzenie grup kobiet wspierających ideę karmienia piersią!

Oczywiście każdy z tych punktów można jeszcze szerzej rozwinąć, nie ma však na to miejsca, ale służymy wszelkiego rodzaju informacjami.

Są dwa istotne pytania. Czy dostrzega się w wyraźny sposób zrozumienie problemu przez personel i przez matki? Otóż opierając się na licznych zebranych opiniach jest z tym różnie. Personel pionu położniczo-ginekologiczno - pediatrycznego (określenie bardzo umowne) wdrożył dziesięć kroków z pełnym zaangażowaniem i zrozumieniem. Natomiast im dalej od tegoż pionu, zainteresowanie problemem jest mniejsze. Od akceptacji do negacji i złośliwych uśmiechów. Natomiast istnieje pełna akceptacja wśród matek. Truizmem byłoby bowiem mówić, że matka dla swego dziecka chce wszystkiego najlepszego, a w pierwszym okresie życia tym najlepszym jest właśnie jej mleko.

Jesteśmy otoczeni różnorodnymi reklamami środków odżywczych dla dzieci. Półki sklepowe wypełnione są ładnie opakowanymi, estetycznymi opakowaniami odżywek. Dołączone są do nich informacje o ich przede wszystkim wygodnej formie i dobrotliwym działaniu u niemowląt. Jak się to ma do karmienia naturalnego?

Jak już powyżej zostało powiedziane nie ma żadnego porównania do mleka naturalnego. Tu dotknąć trzeba problemu wygodnictwa. Łatwiej jest bowiem kupić zestaw odżywek i różnych mieszanek dla niemowląt i serwować to, aniżeli przez pół roku „męczyć się” z karmieniem naturalnym. Pytanie jest jednak podstawowe - czy chcemy uchronić dziecko przed licznymi niebezpieczeństwami i zapewnić mu prawidłowy (także w przyszłości) rozwój. Każda rozsądna matka ma tylko jedną odpowiedź. Powstała nawet międzynarodowa organizacja International Baby Food Action Network, która monitoruje produkcję odżywek dla dzieci, opiniuje je i odpowiednio zaleca lub odradza.

W bardzo nielicznych przypadkach matka nie chce współpracować i mówiąc prosto nie chce karmić piersią. Jeszcze

rzadsze są przeciwwskazania medyczne. Jest to jednak problem marginalny. Wówczas niestety trzeba zmodyfikować nasze postępowanie i ustalić indywidualnie sposób karmienia.

Na uroczystości odsłonięcia tablicy nie zakończyła się akcja, albo może inaczej sformułuję ostatnie zdanie. Karmienie piersią nie było tylko akcją, lecz długofalowym programem edukacyjnym mającym na celu zmianę nastawienia matek do karmienia naturalnego. W końcu tytuł zobowiązuje.

Marian Stoiński

PS

Istnieje rozbudowana strona internetowa www.laktacja.pl, na której można w sposób wyczerpujący dowiedzieć się na temat karmienia naturalnego. Jest tam także mapa Polski z zaznaczonymi Szpitalami Przyjaznymi Dziecku. Międzyręcz też tam widnieje, jako jedyny w województwie lubuskim i jako jeden z nielicznych w Polsce zachodniej.

Warto wejść na tę stronę.

Moim zdaniem



Pokoleniom Polaków żyjącym tu i teraz wypadło tworzyć struktury społeczne, gospodarcze i polityczne, o jakich 15 lat temu nikt nawet nie śnił. Nie dziw, że tak wielu z nas pogubiło się już nie w nurcie, ale w istnej powodzi historycznych przemian, co było nieuniknione. Taki zalew zdarzeń i zjawisk ta planeta widzi zwykle raz na pięćset lat.

Wchodzimy właśnie do Unii Europejskiej. Do największego i najbogatszego rynku w świecie współczesnym, do samego centrum

cywilizacji i kultury miary najwyższej. A kraj jest skłócony, rząd wisi na włosku, parlament bije rekordy publicznej dezaprobaty. Nasze ulice są szare, bezrobocie sięga pięciu milionów, brakuje pieniędzy na oświatę, ochronę zdrowia, bezpieczeństwo wewnętrzne i na wojsko. Partie polityczne kłócą się jak przekupki, w wielu domach bieda aż piszczy, niepewność jutra dręczy wszystkich - od premiera przez ojca rodziny po ucznia kończącego gimnazjum. „Nie o taką Polskę walczyliśmy przez dziesięciolecia” mówią ludzie wszystkich orientacji, także ci, którzy nigdy o nic nie walczyli i nie mają żadnej orientacji politycznej. Nie sposób przeczyć i jednym, i drugim, gdy na pierwszy rzut oka trudno wyzbyć się wrażenia księżycowego krajobrazu III RP. Tymczasem warto jednak pomyśleć o tym, co wielu z nas - piszący te słowa również, zachowało w pamięci.

W tym celu wykorzystajmy kalendarz stworzony przez J. Cezara równo 2050 lat temu (z drobną korektą gregoriańską z roku 1582), gdyż on systematyzuje czas.

1. Dowódcy wszystkich rodzajów sił Wehrmachtu otrzymali rozkaz Hitlera, przygotowania tzw. Fall Weiss - (planu zmiążdżenia Polski) na dzień 1 maja 1939r.

2. Koniec kwietnia 1940r - ludobójcy radzieccy mordują ostatnich z 15 tysięcy polskich oficerów, którzy zostali internowani przez ZSRR, acz nigdy z tym państwem nie walczyli. Pod Narwikiem krwawią nasi Strzelcy Pohalańscy, a na obrzeżu miasta Oświęcim, z polecenia H. Himmlera, powstaje największa w dziejach fabryka śmierci - obóz koncentracyjny. (Hitler: „wszyscy przedstawiciele polskiej inteligencji muszą być wytypowani. Takie jest prawo życia”).

3. Początek maja 1941r. Obok masowych egzekucji - z tzw. Generalnego Gubernatorstwa wywieziono do Niemiec 392 tys. osób, a z terenów zagarniętych przez ZSRR, w ramach III fali deportacji - 280 tys. osób na Syberię oraz w rejony północne - Archangielsk, Workuta.

4. Maj 1942 - egzekucja 223 nauczycieli, naukowców, artystów w Lesie Sękocińskim pod Warszawą (jedna z 22 identycznych w GG). Gen. Żukow informuje gen. Szyszko - Bohusza, że ZSRR wstrzymuje dalszy pobór zesłańców do armii gen Andersa.

5. Maj 1943. J. Stalin (autor rozkazu wymordowania polskich oficerów w

Katyniu i innych miejscach kaźni) zrywa stosunki

dypmatyczne z rządem polskim Sikorskiego, który „stoczył się na drogę zmywy z rządem hitlerowskim, szkalującym Sowietów mordem katyńskim”. W Warszawie AK ratuje niedobitki bohaterskich bojówek getta. Na Wołyniu trwa rzeź Polaków z rąk oddziałów UPA.

6. Maj 1944. Polacy zdobywają szczyt Monte Cassino. Na Kremlu Stalin oświadcza, że komunistyczna KRN, to „jedyna siła polska walcząca z faszyzmem”.

7. Maj 1945. Świat świętuje zwycięstwo w wojnie z Niemcami, gdy w Polsce - pod nadzorem 2,5 mln. żołnierzy i policji politycznej ZSRR - Bolesław Bierut tworzy „niepodległą” Rzeczpospolitą Ludową. Ludność Polski spadła z 35,5 mln. w 1939 do 23 mln. w 1945. Liczba wymordowanych obywateli polskich przez III Rzeszę wyniosła 6 mln. (w tym 3 mln. Żydów), a przez ZSRR 2,2 mln.

Przypomniałem tylko 7 najbardziej brzemiennych w nieszczęścia i ofiary polskich wiośen. A przecież - od 200 lat, praktycznie każde pokolenie krwawiło w wojnach, powstaniach czy zrywach rewolucyjnych. To prawda, że okupanci (uprzednio zaborcy) oraz ich tutaj służalcy rodzimi zostawili nam kraj biedny, zatrzymany w historycznym rozwoju na 2 wieki. Stąd miseria III RP, o której wspominam na początku felietonu, stąd bezrobocie, deficyt budżetowy, brak mieszkań, szos, autostrad. Stąd potępienie swary polityków, którzy nigdy nie poznali nawet elementarza politycznego, gdyż ani Niemcy ani Rosja politycznej szkoły polskiej nie prowadzili, bo i po co?

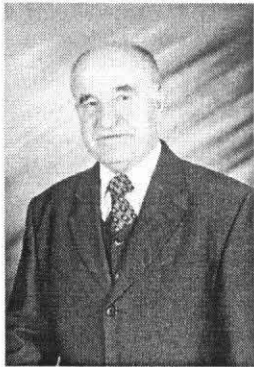
Uczymy się przeto tej naszej państwowości na gwałt, a gospodarkę i konieczności społeczne oglądamy przez szyby wystawowe państw, którym los nie zabierał tożsamości, dóbr i rzeczy. Tak więc godzimy się na nieudolne eksperymenty monetarystyczne, jak ómy do ognia spieszymy do kapitalizmu, jakiego od stu lat już nie ma, a myślą wciąż pozostajemy przy tępej i barbarzyńskiej doktrynie socjalizmu, która istniała wyłącznie na transparentach pierwszomajowych. Czas byśmy zdali sobie sprawę z naszych zapóźnień. Błyskotliwie inteligentny J.M. Rokita widzi w tłumie zdesperowanych biedaków tylko barbarię, a inteligentna inaczej A. Błochowiak nie widzi partyjnych majsterkowiczów przy mediach publicznych. Rząd nie umie przyznać się do klęski, a opozycja ogranicza się do ubogiej negacji.

To wszystko prawda, ale tylko prawda polityczna, czyli krótkowzroczna. Z woli narodu, za sprawą wspaniałych córek i synów nieśmiertelnej Polski, z ich ofiar, z geniuszu Kościuszki (pierwszy oficer NATO), Piłsudskiego, prymasa Wyszyńskiego, Papieża Polaka i milionów ludzi dobrej woli, a jeśli nie umiejętności, to przecież dobrych chęci - żyjemy w kraju wolnym i demokratycznym. Którego granic - po raz pierwszy w dziejach - strzeże sojusznik miliarda ludzi wyposażonych w narzędzia najnowocześniejszej cywilizacji. I wstępujemy do najbogatszej na planecie wspólnoty narodów. Nie jako „prowincja”, jako „zabór”, ale jako niepodległy kraj ludzi dumnych, wiernych w swej masie ojczyźnie, ziemi i Bogu ojców naszych.

Czeka nas, czeka najbliższe dwa pokolenia ogrom pracy i wysiłku, który jednak skazany jest na sukces. Jakże błędna te nasze dzisiejsze kłopoty wobec nieszczęść, z jakimi poradziły sobie 42 pokolenia naszych przodków. Obecne podejmuje budowę ojczyzny pomyślności, następne (a liczba jego 44) dokończy dzieła. Niech!

Aleksander Zielonka

Rokita, kolega Leppera



Mam wątpliwości, który z nich jest większym diabłem politycznym.

W bezpośrednim starciu w radiowej pierwszej rundzie wygrał zdecydowanie Lepper odzierając Rokitę nie tylko ze skalpu ale i rozumu, jak rzekł, adwersarzowi ujął. Druga runda ma się odbyć już przed obliczem Temidy.

Obawiam się by Lepper nie położył Rokity na łopatkę, a przy okazji Wysokiego Sądu nie sfaulował, jak to niejednokrotnie bywało. Wygląda na to, że Lepper to nie byle jaki diabeł i raczej

lepiej pasuje do niego Lucyfer.

Tym się przynajmniej da wytłumaczyć jego skuteczność działania. I gdzie Rokicie do niego, a i po co bierze się za bary z Lucyferem na nie uklepanym boisku skoro przeciwnik nie podnosi rękawic na salonach politycznych. Czyżby nie rozumiał prostej prawdy, że chłop czuje się na ściernisku jak ryba w wodzie?

Jeżeli Rokita do takiej toni wchodzi, to niechybnie utonie i nikt mu ręki nie poda, za skalp nie złapie, bo go nie ma. Rokita sprawiedliwy trybun, salonowy prześmiewca, tropiciel nieprawości jest gotowy wdać się w karczemne awantury z każdym, nawet z Belzebubem. Robi wrażenie mądrego, a przynajmniej za takiego uchodzi. Jeśli chce być premierem, to niech nie będzie lustrzanym odbiciem Millera, bo wiadomo jak to się kończy. Więc miarkuj, mocum panie stosownie do pozycji jaką chcesz zająć. Mądrość nie przeczy skromności, a zadufanie jest złym doradcą mądrości.

Każda partia ma swoją ekstremę, która psuje jej wizerunek i

wzbudza kontrowersje nie tylko w obcych szeregach. Rokita na pewno nie jest sumieniem PO, a Lepper potrząsa słomianą szabelką strasząc chochoły, licząc na szpaler gawiedzi politycznego spektaklu jednego aktora wśród grupy statystów-klakierów.

Niekompetencja jest odwrotnie proporcjonalna do politycznych ambicji.

Lewy beton

Lewy beton XXI wieku w odróżnieniu od prawego ma postać łagodnej, rzekłbym czerwonej wysypki, na którą wystarczy dziecięcy puder.

Nie jeden człowiek, a zwłaszcza polityk uczy się całe życie, by na starość zostać skończonym durniem. Stąd na Wiejskiej są posłowie o mentalności pospolitego durnia i mentorzy salonowych głupców.

Wyrok

Jaki sędzia taki proces. Jaki proces taki wyrok. Jaki wyrok taki sędzia.

Sąd jest niezawisły, ale sędzia jest osobą publiczną i nie powinien zapominać, że podlega ocenie opinii publicznej, czy to się jemu podoba czy nie. Jeżeli taki sędzia ludzi się, że przy pomocy innego kolegi sędziego uciszy głos jemu nieprzyjazny publicznie wyrażony w prasie, to się myli.

W świecie sprawnie funkcjonującej demokracji może się tylko w najlepszym razie narazić na śmieszność i kompromitację moralnie dyskwalifikującą do pełnienia funkcji sędziego.

Bolesław Onyszcuk

Odpowiedzialność = 0.

Radny Duda (GGM) wywołał wokół dachu na hali Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku publiczną dyskusję, zażądał zwołania nadzwyczajnej sesji rady miasta ponieważ „dotarły go niepokojące sygnały, że grozi nam katastrofa budowlana i niebezpieczeństwo”.

W poszukiwaniu sensacji i politycznych korzyści zapomniał o odpowiedzialności za słowo. Jakkolwiek nie rozpatrywać postępowania radnego, budzi ono niesmak, przynajmniej niesmak. Po pierwsze, radny podał do publicznej wiadomości informację, której nie sprawdził (wszedł na dach dopiero w obecności powiatowego inspektora budowlanego 4.03.2004 r., podczas gdy sprawę skierował do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Gorzowie Wlkp. 28.01.2004 r.). Po drugie, mija się z prawdą twierdząc, że dotarły go niepokojące sygnały od mieszkańców, stąd jego interwencja. Informacje radnego, którymi się posłużył były zbyt precyzyjne, by mogła je przekazać osoba, która nie dokonała wcześniej oględzin dachu. Jedyną osobą postronną, która w takich oględzinach uczestniczyła, był radny Bohdan Rusiecki (GGM).

Po oględzinach komisyjnych (4.03.2004 r.), Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego potwierdził, że „nie ma żadnego zagrożenia, a drobne usterki powykonawcze zostały zakwalifikowane do usunięcia. Z rozpoznania sprawy wynika, że nie występuje tu ani katastrofa budowlana, ani zagrożenie bezpieczeństwa”.

Radny Duda przy każdej swojej interpelacji zasłania się dobrem społecznym i podkreśla, że czuwa nad każdą wydawaną

publiczną złotówką. Tymczasem może warto byłoby się zastanowić i policzyć ile kosztuje mieszkańców gminy Międzyrzecz radny Duda? Praca urzędników, którzy odpowiadają na zapytania, interpelacje, wnioski o udzielenie informacji publicznej, koszt nośników na których udzielana jest odpowiedź radnemu w zależności od jego życzenia, a jak radny sobie zażyczy dokumenty drukowane na płycie, albo dyskiecie, to trzeba to wszystko „wklepać” w komputer i radnemu dać, bo takie jego prawo. Tylko czy radny tego prawa nie nadużywa? Poza tym co wynika z tych interpelacji? Jaki jest wymierny efekt dociekań radnego Dudy?

Takie są koszty interpelacji radnego. Te materialne. Straty moralne są niepoliczalne, ale są i dlatego trzeba o nich powiedzieć. Radny Duda „puścił w obieg” informację, że grozi nam na hali MOSiW katastrofa budowlana. Informacja poszła w świat „na pierwszych stronach”. To co okazało się nieprawdą, brakiem wiedzy, wymysłem i bujną wyobraźnią radnego, a może po prostu jego złą wolą, stało się powodem odmówienia organizacji kilku imprez sportowej na hali, która stwarza zagrożenie dla życia i bezpieczeństwa uczestników.

Radny Duda nie przeprosił, nie sprostował w prasie. Dla radnego Dudy, sekretarza klubu radnych GGM, hala MOSiW, wciąż stwarza zagrożenie.

Tomasz Biel

Miało być radośnie



Co się wydarzyło 3 maja 1791 roku na Zamku Królewskim w Warszawie mam nadzieję, że nie trzeba nikomu przypominać?! No może tylko obcokrajowcom, którzy tłumnie odwiedzać będą nasz kraj po 1 maja! Oto kilka słów o tym doniosłym dla Polski i Polaków wydarzeniu. Otóż 3 maja 213 lat temu król Polski Stanisław August Poniatowski wraz grupą patriotycznej części Sejmu Czteroletniego (1788-1792), zwanego także ze względu na wagę podjętych

wówczas decyzji Sejmem Wielkim, zaprzysiął Konstytucję, czyli ustawę zasadniczą, która dokonać miała zmiany przestarzałego ustroju politycznego Rzeczypospolitej, opartego na decydującej roli szlachty w państwie. Konstytucja uczyniła z naszego kraju monarchię konstytucyjną, stwarzając możliwość wzmocnienia państwa oraz uniezależnienia go od obcych wpływów. Ta pierwsza w Europie konstytucja opracowana w duchu oświecenia, wprowadzała podział władzy na: ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Władzę ustawodawczą sprawował sejm złożony z senatu i izby poselskiej. Wprowadzono w nim zasadę głosowania większością głosów, co oznaczało zniesienie liberum veto, czyli potocznej nazwy prawa zrywania sejmu, wyrażonego

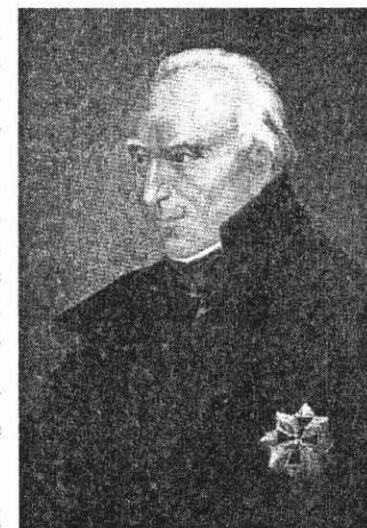


w okrzyku postać „nie pozwalam” lub „protestuję się”. Protest zgłoszony przeciwko jednej z uchwał danego sejmiku unieważniał wówczas wszystkie jego uchwały, które traktowano jako całość. Na skutek wcześniejszego pozbawienia gołoty szlacheckiej praw politycznych prawo wybierania posłów miała tylko szlachta posiadająca ziemię. Władzę

wykonawczą sprawował rząd, zwany Strażą Praw. Na jego czele stanął król. W miejsce zasady wybieralności władcy wprowadzono zasadę dziedziczenia tronu, a król sprawował władzę w oparciu o konstytucję - stąd monarcha konstytucyjna. Po bezpotomnej śmierci Stanisława Augusta w Rzeczypospolitej miała panować saska dynastia. Ograniczony zakres zmian objął władzę sędziowską. Sądownictwo usprawniono, ale zachowano jego stanowy charakter, czyli odrębne sądy dla szlachty, mieszczan i chłopów. Konstytucja 3 maja potwierdzała wcześniej uchwalone prawa mieszczan - prawo o miastach. Niestety, sprzeciw wstecznych sił w kraju, a także mocarstw ościennych, uniemożliwił wprowadzenie jej w życie. I tak w 1795 roku doszło do upadku Polski, kraju wielkiego i potężnego, który źle rządzony zniknął z mapy Europy. Odrodził się on dopiero po 123 latach niewoli, ale to już inna historia kraju nad Wisłą.

Kto z szanownych czytelników odgadnie, jakie postaci tamtych wydarzeń przedstawione są na ilustracjach? Imię i nazwisko osoby, która udzieli poprawnej odpowiedzi zamieścimy w następnym numerze „Powiatowej”!

Wiesław Włodarski



Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

„Historia jednej miłości. Z brulionu Eugenii Wierzbickiej”.

Muzeum czynne:

- | | |
|-----------------------|------------------------------------|
| - poniedziałek | zamknięte |
| - od wtorku do soboty | 9 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ |
| - niedziela | 10 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ |

Ponadto w maju:

- | | |
|------------------------|------------------------------------|
| - 01.05 (sobota) | 10 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ |
| - 02.05 (niedziela) | 10 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ |
| - 03.05 (poniedziałek) | zamknięte |



WYNAJMĘ LOKAL

o powierzchni 55m²
przy ulicy zachodniej w zabudowie szeregowej,
na przeciw MOW, na wszelkiego rodzaju
działalność gospodarczą

tel. kontaktowy: 0 606 403457

Z międzyrzeckiego ratusza

W WARSZAWIE NA ROBOCZO

Burmistrz **Tadeusz Dubicki** wraz ze swoim zastępcą **Zdzisławem Czekalą** przebywali z dwudniową wizytą w Warszawie. Wyjazd do stolicy miał typowo roboczy charakter i poświęcony w całości został na spotkania w instytucjach rządowych, podczas których rozmawiano na temat m.in. pozyskiwania środków finansowych, jak i przyszłych inwestorów pragnących zainwestować w Gminie Międzyrzecz. W Ministerstwie Infrastruktury w trakcie wizyty w gabinecie wicepremiera Marka Pola, wódcie naszego miasta złożyli informację o rozwoju gospodarczym Międzyrzecza i korzystając z okazji podziękowali ministrowi za jego osobiste zaangażowanie w przebieg prac związanych z rozpoczęciem budowy międzyrzeckiej obwodnicy. **Dariusz Skowroński**, pełnomocnik rządu ds. budowy dróg krajowych i autostrad, zarazem podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, ponadto przekazał burmistrzom **T. Dubickiemu** i **Z. Czekale** aktualne wiadomości z zakończonego I etapu kwalifikowania wykonawców (pozostało 6 firm, w tym jedna krajowa) i o zamierzeniach skrócenia czasu budowy objazdu naszego miasta do 1,5 roku od momentu wejścia na budowę. Wizyta w Polskim Górnictwie Nafty i Gazu i rozmowa z dyr. **Zbigniewem Tatysem**, to z kolei otrzymane zapewnienie o planowanych pracach poszukiwawczych, bowiem jest duże prawdopodobieństwo istnienia na terenie naszej gminy - powiatu złóż ropy i gazu. W Polskim Koncernie Naftowym „ORLEN” S.A. podpisana została umowa na sprzedaż gruntów pod rozbudowę i modernizację istniejącej już w mieście stacji benzynowej. Program „Odra 2006” w ramach którego przeprowadzony zostanie remont miejskiego odcinka rzeki Obry (most kolejowy - podzamecz) był tematem kolejnego spotkania w Ministerstwie Środowiska, gdzie z pozytywnym skutkiem zabiegano również o poparcie w celu pozyskania środków zewnętrznych na realizację zadania planowanego na drugą połowę br.



Burmistrz Tadeusz Dubicki (w środku) na placu budowy w rozmowie z pracownikami firmy „Niewiadomski”

GALA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W niedzielę 4 kwietnia w hali sportowej MOSiW-u odbyła się impreza finałowa - podsumowanie Światowego Dnia Inwalidy. Międzyrzecz, jako miejsce wojewódzkiego święta, został wybrany - wyróżniony spośród innych miast lubuskich, ponieważ w ocenie Lubuskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych mieszkają w nim i pracują osoby rozumiejące problemy niepełnosprawnych. Dowodem tak miłej dla nas międzyrzecczan oceny jest nagroda, jaką otrzymało **Powiatowe Centrum**



ULICA STASZICA W REMONCIE

Dzięki finansowemu wsparciu z Brukseli w Międzyrzeczu rozpoczęły się prace związane z modernizacją ulicy Staszica. Ta największa w tym roku w naszym mieście inwestycja komunalna: - netto ponad 1.100.000 euro obejmie również ulice 30 Stycznia i Poznańską, gdzie wymienione zostaną kanalizacje deszczowe i sanitarne oraz przeprowadzony też będzie remont nawierzchni ulic i chodników. Realizacja z gminami Gubin, Kostrzyn, Witnica i Zielona Góra wspólnego projektu „Lubuska sieć obszarów aktywności gospodarczej - miasta przyjazne inwestorom” powinna zakończyć się w ciągu 16 miesięcy. Aktualnie w Międzyrzeczu trwa pierwszy etap remontu ul. Staszica przeprowadzany przez firmę „Niewiadomski”, która jest jednym z podwykonawców tej znaczącej inwestycji, dlatego z ruchu została wyłączona tylko część tej ulicy. Z upływem czasu zarówno mieszkańcy pobliskich terenów jak i uczniowie szkół oraz kierowcy muszą jednak liczyć się z narastającymi ograniczeniami i utrudnieniami w swobodnym poruszaniu się w tej części miasta.

Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu w roku 2003 - Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych oraz przyznany Tytuł Społecznika Roku. Patronat Honorowy nad obchodami święta osób niepełnosprawnych objął wojewoda lubuski **Andrzej Korski**, któremu niestety obowiązki służbowe nie pozwoliły na przyjazd do Międzyrzecza. Urząd Wojewódzki na uroczystym koncercie reprezentowała **Joanna Kasprzak - Perka**, wicewojewoda lubuski. W trakcie imprezy finałowej burmistrz **Tadeusz Dubicki** (na zdjęciu) i starosta powiatu **Kazimierz Puchan**, najlepszym zawodnikom w rywalizacji sportowej osób niepełnosprawnych wręczyli okolicznościowe puchary

MOST NA OBRZE W REMONCIE



Mieszkańcy Międzyrzecza i okolic, dotyczy to głównie zmotoryzowanych, muszą na najbliższe miesiące uzbroić się w cierpliwość, rozpoczął się bowiem remont kapitalny mostu na rzece Obrze. Najlepszą alternatywą może być na pewien czas przesiąść się na rower lub ewentualnie spróbować po mieście poruszać się pieszo. Aktualnie trwają prace remontowe chodników, więc z przemieszczaniem się z południa na północ i w odwrotnym kierunku miejskim odcinkiem drogi E-65 większego problemu jeszcze nie ma. Ruch wahadłowy pojazdów zostanie wprowadzony w momencie zrywania i wymiany nawierzchni jezdni. Jak zapewniają drogowcy, remont tak niewralgicznego dla miasta miejsca, jakim jest most drogowy na Obrze, powinien zakończyć się z początkiem sezonu wakacyjno-urlopowego.

SPOTKANIE Z KADRĄ

Korzystając z zaproszenia gen. bryg. **Kazimierza Jaklewicza**; dowódcy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. Józefa Dowbora - Muśnickiego, burmistrz **Tadeusz Dubicki** wziął udział w spotkaniu z kadrą zawodową tutejszej jednostki. Spotkanie, które odbyło się na terenie koszar w hali sportowej, cieszyło się dużym zainteresowaniem zebranych. Przez blisko dwie godziny dyskutowano na tematy dotyczące m.in. pracy samorządowców, a także o dalszym rozwoju miasta oraz o sprawach i codziennych problemach rodzin żołnierzy zawodowych. W spotkaniu udział



również wzięła **Wiesława Walkiewicz** - kierownik działu organizacyjno-administracyjnego.

WRĘCZENIE NOMINACJI

Decyzją Ministra Obrony Narodowej został mianowany na wyższy stopień wojskowy podporucznik w st. spocz. **Czesław Szagdań** (na zdjęciu drugi z prawej). Nominację na stopień porucznika 78-letniemu mieszkańcowi naszego miasta, wręczył ppłk **Józef Cupek** w obecności burmistrza Międzyrzecza **Tadeusza Dubickiego**, pracowników urzędu i kolegów kombatanów. Uroczysta ceremonia odbyła się w sali narad Urzędu Miejskiego.



03.05.2004 r. (poniedziałek) burmistrz Międzyrzecza zaprasza mieszkańców na Mszę Świętą w Intencji Ojczyzny, która odprawiona zostanie w kościele pw. Świętego Wojciecha o godzinie 10³⁰. Tuż po zakończonej mszy pod Pomnikiem 1000-lecia odbędzie się uroczysta ceremonia złożenia kwiatów.

Serwis prasowy
Urzędu Miejskiego
Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy

Do przemyslenia...



Jakie to smutne, że każda władza demoralizuje. Już Szekspir w Makbecie przedstawił koło władzy w myśl zasady „umarł król, niech żyje król”. I ta historia się ciągle powtarza. Ten, kto ma władzę, zapomina o swoich wcześniejszych przyrzeczeniach, o ludziach, którzy uwierzyli w te zapewnienia i rządzi po staremu - najlepiej dla siebie. Dokąd ta Polska zmierza? Leppera się nie bać? To nawet strach się bać. Mnie najbardziej interesuje oświatowe podwórko, ale pani minister zanim odejdzie, to jeszcze na pewno dobrze zamiesza, bo już jest

propozycja przepuszczania wszystkich uczniów do następnej klasy, bez względu na wyniki nauczania. Na razie gimnazjów, ale jak znam życie - rozszerzy się na licea i technika również. To prosta droga do demoralizacji uczniów, bo po co się uczyć, skoro i z pałami się przejdzie? Druga sprawa - to propozycja obowiązkowej matematyki na maturze. Powiało grozą na wszystkich humanistów, którzy mogli wybrać np. historię czy biologię. Dlaczego tak bardzo chce się zmuszać do kochania tego, czego się nie lubi? To tak jak zmuszać do kochania poezji, o czym zawsze pamiętam przerabiając wiersze. Po prostu staram się wytłumaczyć, ale nie zmuszam do kochania i wszyscy są zadowoleni.

Byliśmy w Świebodzinie na wręczeniu zaświadczeń, że jesteśmy nauczycielami dyplomowanymi. Była to uroczystość dla kilku powiatów. Był kurator i przedstawiciele władz samorządowych, którzy wręczali swoim dyplomowanym nauczycielom piękne bukiety kwiatów. Z naszego powiatu na wysokości zadania stanął burmistrz Trzciela, Skwierzyny i wójt Bledzewa, tylko o międzyrzeckich szkołach podstawowych i średnich nikt nie pomyślał. Było nam smutno.

Dwie wstydliwe święteczne i nie tylko kwestie muszę poruszyć kolejny raz. Pierwsza dotyczy pełnych kontenerów ze śmieciami, które świętecznie szpecily główną trasę międzynarodową - na ulicy Waszkiewicza (na zdjęciu). Taką samą sytuację opisałam po 1 listopada. Musimy się za firmę SULO wstydzić przed naszymi gośćmi! Jeżeli umowa podpisana z tą firmą na dwa dni wywozowe jest oderwana od



rzeczywistości, to trzeba ją poprawić, albo szukać innej firmy, albo zatrudnić pracowników interwencyjnych. Taki bałagan to wstydliwa wizytówka miasta. Wiadomo przecież, że przed świętami jest więcej śmieci, ale gdyby w czwartek lub piątek zostały wywiezione - nie byłoby problemu. A poza tym dla dużego trzyklatkowego bloku dwa małe kontenery to stanowczo za mało. Druga kwestia dotyczy publicznego szaletu, który jest otwarty tylko w dni robocze i to w godzinach pracy ratusza. Widziałam w przedświąteczną sobotę o godz. 15²⁰ młodzieńca siusiącego na ścianę. To taki międzyrzecki Mannken Pis - ale co miał zrobić, jak go przyparło, a przybytek ulgi zamknięty? Mieszkańcy okolicznych domów przezornie pozakładali domofony i potrafią z nich korzystać dla dobra swoich klatek schodowych, czego nie mogą powiedzieć o mieszkańcach swojego bloku. Bo domofon jest - ale ciągle ktoś „z buta” otwiera drzwi i psuje mechanizm. No ale na głupotę nie ma rady. Dopiero jak nas okradną i zasiusiąją - to może zmądrzejemy.

Szaletstwo z cukrem może nam się odbić czkawką. W sklepach ceny wzrosły prawie dwukrotnie - bo jak jest popyt, to ceny zawsze rosną. Ale ile zapasów można zrobić? Czy komuś chce się teraz robić zaprawę? Przecież tyle soków w marketach. A że niezbyt zdrowe - to nieważne. Śliwki i wiśnie z kompotów i tak się wyrzuca, chyba że jakiś smakosz się znajdzie.

Izabela Stopyra

Gratulacje dla nauczycieli dyplomowanych

Kiedy otrzymałem zaproszenie na uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego, bardzo się ucieszyłem, że będę mógł pogratulować swojej kolejnej grupie nauczycieli tak ważnego awansu. Jednakże już po przeczytaniu całości treści okazało się, że termin wręczenia aktów zbiega się z terminem sesji i mój udział w tej ważnej dla każdego z nauczycieli uroczystości, jest niemożliwy.

Pozwólcie więc **DRODZY NAUCZYCIELE**, że tą drogą pogratuluję Wam Waszego sukcesu. Cieszę się niezmiernie, że w tej sesji udało się, tak dużej grupie nauczycieli pracujących w szkołach, dla których jesteśmy organem prowadzącym pokonać tą „ciemną drogę”. Doceniam Waszą pracę i dlatego szczerze gratuluję wszystkim nauczycielom którzy w sesji zimowej zdobyli awans i otrzymali tytuł nauczyciela dyplomowanego.

Szczególnie gratuluję nauczycielom z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku:

- Pani Jadwidze Sokołowskiej,
- Pani Annie Kuźmińskiej Świder,
- Pani Izabeli Stopyrze,
- Pani Bogusławie Furtak,
- Pani Gall Elżbiecie,
- Panu Lechowi Rybackiemu, z Zespołu Szkół Ekonomicznych - Pani Bożenie Witczak oraz Panom z I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu - dyrektorowi Dariuszowi Jankowskiemu i trenerowi Grzegorzowi Kaczmarkowi.

Przy tej okazji chciałbym przedstawić jak aktualnie przedstawia się stan naszej kadry nauczycielskiej.

Starosta Międzyrzecki
Kazimierz Puchan

l.p.	Nazwa szkoły / placówki/	Ogólna liczba nauczycieli	Z tej liczby nauczyciele :			
			stażyści	kontraktowi	mianowani	dyplomowani
1	I Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu	29	2	4	17	6 / 20,7 % /
2	Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu	25	1	3	12	9 / 36% /
3	Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu	31	2	4	22	3 / 9,7 % /
4	Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku	28	1	1	14	13 / 46,42% /
5	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu	10	-	1	8	1 / 10 % /
6	Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu	49	5	5	34	5 / 10,2% /
7	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Międzyrzeczu	16	0	4	3	9 / 56,3 % /
8	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Skwierzynie	10	-	-	8	2 / 20% /

Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego

„Serca, gdy się cieszą,
stoją otworem”

Czy na terenie naszego powiatu użytkownicy dróg czują się bezpiecznie? Na to jak i na inne pytania dotyczące bezpieczeństwa na drogach, często różne mamy zdanie. Takich niepewności na pewno nie będzie miała młodzież uczestnicząca w powiatowym Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego.

6 kwietnia 2004r. w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu wspaniali uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjalnych przystąpili do zmagania najlepszego CYKLISTY.

Do zawodów przystąpiło 13 zwycięskich drużyn eliminacji międzyszkolnych. W pierwszej części turnieju uczestnicy odpowiadali na pytania z przepisów ruchu drogowego (W tym roku pytania były bardzo ... trudne), w drugiej musieli pokonać sprawnościowy tor przeszkód przygotowany zgodnie z wymogami przez **Mirosława Matyjaszczyka i Janusza Malinowskiego**.

Nad prawidłowym, merytorycznym przebiegiem zmagania czuwała Komisja w składzie: asp. sztab. **Zbigniew Witkowski** - Naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Międzyrzeczu, nadkom. **Mieczysław Popiel**, asp. **Ryszard Szałański**, sierż. sztab. **Robert Czernianin**, sierż. sztab. **Piotr Szczepanik**, st. sierż. **Ireneusz Krutów** oraz przedstawiciele Żandarmerii Wojskowej - **Jarosław Pawłowski** i

Marcin Klimczak.

Wszystko rozgrywało się także pod bacznym okiem: starosty Powiatu Międzyrzeckiego - **Kazimierza Puchana**, burmistrza Międzyrzecza - **Tadeusza Dubickiego**, kierownika Oddziału Zamiejscowego Kuratorium Oświaty - **Stanisława Tureckiego**, kierownika GZO - **Tadeusza Urbanka**.

Emocji było co niemiara. Każdy z zawodników pragnął zdobyć tytuł Mistrza Powiatu. Na zwycięskie drużyny czekały nie tylko nagrody, ale także awans do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się 15 maja 2004r. w Wiechlicach. Było o co walczyć.

Tak jak w czasie powitania powiedziała dyrektor Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu - **Alicja Witter** wszyscy zawodnicy otrzymują nagrody z życzeniami od sponsorów: bezpiecznej, szczęśliwej jazdy, gumowych drzew, jezdni bez dziur i odpowiedzialnych użytkowników dróg.

Młodzież otrzymała upominki dzięki hojności i zrozumieniu: starosty mgr inż. **Kazimierza Puchana**, burmistrza Międzyrzecza mgr inż. **Tadeusza Dubickiego**, **Edwarda Błaska**, **Edmunda Janiszewskiego**, **Jerzego Gądka**, **Jacka Hudziaka**.

Dziękujemy. Zawsze na Panów możemy liczyć, to naprawdę cieszy, że są LUDZIE, którzy nie mówią o pomocy, ale TEJ POMOCY UDZIELAJĄ!

Do eliminacji wojewódzkich

zakwalifikowano:

1. Drużynę ze Szkoły Podstawowej w Skwierzynie w składzie: **Wojciech Kaczmarek**, **Michał Brtłomiejczyk**, **Mateusz Nielipiński**.

2. Drużynę z Gimnazjum ze Skwierzyny w składzie: **Mateusz Musielak**, **Krzysztof Wojtas**, **Paweł Materna**.

Opiekun: **Mariola Tul**

GRATULUJEMY!

W klasyfikacji indywidualnej szkół podstawowych: I m **Mateusz Szczerbakowicz** - SP Bledzew 222p., II m **Maciej Pławiuk** - SP-2 Międzyrzecz 218p., III m **Mateusz Nielipiński** - 218p., IV m **Wojciech Kaczmarek** - 214 p. obaj SP Skwierzyna.

Najlepsi ze szkół gimnazjalnych: I m **Krzysztof Janacek** Gimnazjum nr 1 Międzyrzecz 206p., II - III m **Mateusz Musielak** i **Krzysztof Wojtas** - Gimnazjum Skwierzyna obaj po 196p., IV m **Kamil Szczerbakowicz** Gimnazjum Bledzew.

Wszystkim, którzy wzięli udział w organizacji Powiatowego Turnieju BRD DZIĘKUJEMY, ZWYCIĘZCOM - GRATULUJEMY.

Mirosława Gemborowska, **Małgorzata Olewska**

Janusz Malinowski

WOJEWÓDZKIE OBCHODY „DNIA STRAŻAKA” W MIĘDZYRZECZU 9 MAJA 2004r.

Godz. 10.30 - Początek uroczystości - Msza Św.
w Kościele Św. Wojciecha

Godz. 12.00 - Część oficjalna obchodów „Dnia
Strażaka” - Rynek przy Ratuszu

Godz. 13.30 - Uroczysty przemarsz ulicą
Waszkiewicza spod Ratusza do obiektu Nowej

Strażnicy przy ul. Fabrycznej

- zaproszeni goście
- kompanie honorowe
- orkiestry strażackie

Godz. 14.00 - Uroczyste otwarcie Nowej Strażnicy

Godz. 15.30 - Początek festynu pod Halą
Widowiskowo-Sportową

- wystawa sprzętu strażackiego
- występy strażackich orkiestr dętych
- występy zespołów rozrywkowych
- pokazy i imprezy sportowe
- wojskowa grochówka połączona z biesiadą
piwną

Zapraszamy serdecznie mieszkańców naszego powiatu.

Wszystkim strażakom z okazji Ich święta
serdeczne życzenia składa zespół redakcyjny



To już historia - Warsztat Szkoleniowy ZDZ w Trzcielu

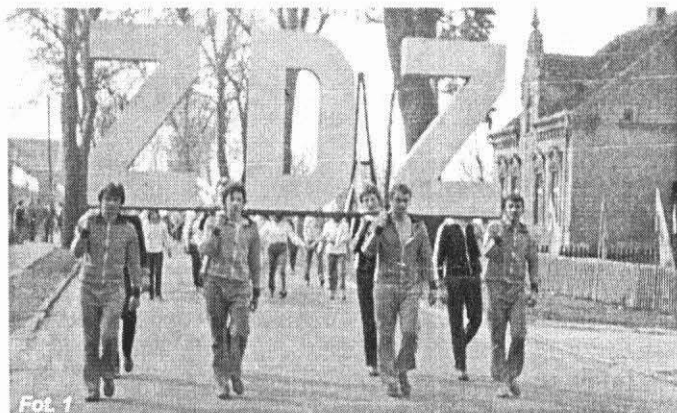


Znany niemalże w całym kraju warsztat kształcący stolarzy, od roku nie istnieje. Po 52 latach zakończyła swoją działalność niegdyś przodująca placówka Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego.

I bardzo szkoda, że tak się stało. Z łezką w oku wspominają jej dzieje ci, którzy przez długie lata pracowali na jej „sławę i chwałę”. W warsztacie uczyli się zawodu stolarze, było ich ponad 2 tysiące. Tak więc spora grupa młodych ludzi uzyskała tam kwalifikacje zawodowe. Doskonalili fachowcy świetnie ich przygotowali do wykonywania, niełatwej przecież, profesji. Zakład, popularnie nazywany ZDZ-tem, również produkował meble, po które przyjeżdżano z wielu miejscowości nie tylko z naszego województwa. To była firma z dużą marką i miała swój prestiż. Nie każdy mógł tam pracować, załoga była starannie wybierana i składała się z fachowców o wielkich umiejętnościach. Z zakładu pracownicy rzadko odchodzili, pracowali po kilka dziesiątek lat. W ZDZ-cie zdobywali zawód, a potem najlepsi stolarze lub modelarze odlewnicy w drewnie zasilali kadrę zakładu.

Przez kilkanaście lat, od 1972 roku trzecielski Warsztat Szkoleniowy ZDZ uczył ciekawego i bardzo poszukiwanego zawodu - modelarza odlewniczego w drewnie. W tym dziele dużą rolę odegrał **Józef Chyło** - szef modelarni. Zakład odegrał znaczącą rolę w miejscowym środowisku, bowiem kształcąc stolarzy wpłynął na rozwój przemysłu drzewnego w Trzcielu, ale także podniósł rangę miasta, do którego przyjeżdżali z całej Polski uczniowie, aby uczyć się w ZDZ-cie.

Historia powojennego Trzciela to również dzieje warsztatu, którego początki sięgają roku 1951. Jednak ZDZ funkcjonował w mieście wcześniej, bo już w 1947 roku organizował kursy różnego rodzaju dla potrzeb rozwijającego się po wojnie - przemysłu. Duże zapotrzebowanie na wykwalifikowanych rzemieślników zainspirowało zarząd poznańskiego ZDZ do utworzenia Warsztatu Szkoleniowego a potem szkoły, która na szczęście istnieje do dzisiaj. Zakład od początku swojej działalności aż do smutnego końca mieścił się przy ul. Zbąszyńskiej 17. Pierwszą kadrę kierowniczą przysłano z Poznania, panowie **Banasiński** i **Reichelt** zarządzali firmą krótko. W organizowaniu warsztatu niezmiennie zasłużył się trzecielanin - **Józef Michalak**, jeden z nielicznych wówczas mistrzów stolarskich. Przez wiele lat szefował ZDZ-owi **Maksymilian Migdalek**, a wspomagali go kierownicy techniczni - **Ślesiński** z Poznania, później **Stanisław Marciniak**, a następnie mgr inż. technologii drewna - **Romuald Kitlas**. W 1959 roku zakład przeszedł pod bezpośrednią opiekę zarządu ZDZ w Zielonej Górze. Walka, między Poznaniem a Zieloną Górą o świetnie prosperujący zakład, była zacięta. Zwyciężyła ówczesna stolica Ziemi Lubuskiej, a zakład zaczął się jeszcze bardziej rozwijać, zwłaszcza gdy jego naczelnym kierownikiem został Romuald Kitlas, propagator nowych form zarządzania i wszelkich nowości technicznych. Zorganizował doskonale pracujące biuro techniczne, w którym w różnych okresach pracowali m.in.: **Zbigniew Zając**, **Ryszard Zgoda**, **Zenon Kabza**, **Stanisław Turecki**, **Jan Plonka**. Pod



Fot. 1



Fot. 2



koniec lat siedemdziesiątych kierownikiem Warsztatu Szkoleniowego ZDZ został mgr inż. **Florian Pędziński**. Wówczas już szkolenie i produkcja odbywały się w nowej, przestrzennej hali. Natomiast w drewnianych barakach wcześniejszej stolarni, zajęcia odbywali modelarze. Nowy obiekt, dobrze wyposażony, z pomieszczeniami biurowymi został oddany do użytku wiosną 1972 roku. Ostatnim kierownikiem, jeszcze w miarę dobrze działającego zakładu, został **Ryszard Muzia**. W latach kryzysu, który dotknął warsztaty, kierownictwo zmieniało się często i niestety nikomu nie udało się wyciągnąć firmy z kłopotów finansowych. Na początku lat dziewięćdziesiątych trzcielski warsztat przeszedł kolejną zmianę przynależności w strukturach ZDZ-u, stał się jednostką Gorzowa Wlkp. W 2003r. ostatecznie przestał istnieć zakład, który miał taką świetlaną przeszłość dzięki wielu ludziom. Nie ma ich wśród nas, ale zostali w pamięci tych, którym przekazywali swoją wiedzę i umiejętności. Stanowią najpiękniejszą kartę historii zakładu, byli nimi instruktorzy - **Franciszek Nowaczyk, Józef Michalak, Stanisław Maćkowiak, Władysław Wilk, Stanisław Ruta, Benon Górny, Stanisław Marciniak, Stanisław Kozłowski, Mieczysław Lisek**. Dzielnie dotrzymywało im kroku młodsze pokolenie instruktorów, doskonałych „mistrzów”, o których z rozrzewnieniem i sentymentem wspominają dumni uczniowie. Szczególną pamięcią darzą **Jana Kłosowskiego, Ryszarda Ruciocha, Kazimierza Basińskiego, Marcela Napierałę**. Długa jest lista tych, którzy swoje życie zawodowe związali z Warsztatem Szkoleniowym ZDZ i pracowali w nim do renty lub emerytury, czy też aż do likwidacji firmy. Trzcielanom na pewno z ZDZ-

em kojarzą się takie osoby jak: **Genowefa Świerżko, Elżbieta Basińska, Jan Mierzejewski, Krystyna Kiniorska, Józefa Kozak, Tadeusz Hryniak, Maria Oborska, Halina Rojek, Zofia Piskorska, Józef Jadwiżak, Jan Mazurkiewicz** i dziesiątki innych zasłużonych pracowników. Do końca, na straży, w smutnym okresie dogorywania zakładu pracowały - **Barbara Merda i Danuta Borkowska**.

Zamknął się jeszcze jeden rozdział historii Trzciela.

Jadwiga Szylar

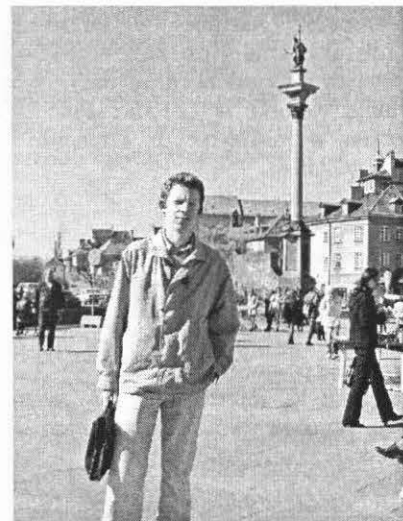
Na zdjęciach:

1. ZDZ w pochodzie pierwszomajowym
2. pracownicy na uroczystości zakładowej
- 3 i 4. pracownicy na wycieczkach zakładowych



Jest taki jeden Michał...

Michał Górzny - uczeń klasy II d Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu, zawsze uśmiechnięty z charakterystyczną czupryną, ciągle w biegu, lubi wyładowywać emocje na perkusji, wspaniale projektuje stronę internetową swojej szkoły, nigdy się nie nudzi, zawsze brakuje mu czasu na realizację planów.



„Musiał zachorować” żeby znaleźć czas na uaktualnienie strony internetowej swojej szkoły /warto zajrzeć - [bardzo ciekawa, www.zse.m-cz.net/](http://www.zse.m-cz.net/).

Mimo swoich 18 lat

ma już skonkretyzowane plany na dalsze życie. Chce założyć własne Studio Grafiki Komputerowej i dlatego przystąpił do konkursu „Zaplanuj własną karierę zawodową” - samozatrudnienie organizowanego przez Centrum Doradztwa i Informacji DIFIN z Warszawy. Do rywalizacji stanęło 480 uczniów reprezentujących 70 szkół z całej Polski. Michał przygotował biznesplan „studia graficznego”. Jury - wykładowcy Szkoły Głównej i Handlowej podkreślali wysoki poziom reprezentowany przez uczestników.

Michał zajął w tym konkursie czwarte miejsce. W nagrodę otrzymał aparat cyfrowy. Prężnie działa jako grafik komputerowy nie tylko w Szkolnej Agencji Reklamowej - **NOMIK**, w niej częściowo realizuje swoje pomysły, których ma bardzo dużo. Myślę, że jego dewiza życiowa jest taka sama jak motto, które przewodzi działalności szkolnej agencji reklamowej - „**Dla Ciebie ściągniemy nawet gwiazdkę z nieba**”, bo Michał pomaga wszystkim, jest do bólu szczery, otwarty, pracowity, a przede wszystkim przedsiębiorczy, /oby od tych pochwał nie przewróciło mu się w głowie/. **BRAWO MICHAŁ - TAK TRZYMAJ.**

Halina Pilipczuk

Epilog pasji mleczarskiej



W listopadowej POWIATOWEJ pisałam o epilogu pasji mleczarskiej Mariana Piniarskiego. Mój ojciec mieszkał i pracował ponad 50 lat w mleczarni. Przez te wszystkie lata cieszył się nienaganną opinią, zawsze służył pomocą, nawet po przejściu na emeryturę, bo tam było jego całe życie. W październiku 2003 na posiedzeniu Rady Nadzorczej zakład postawiono w stan likwidacji. Był to dla niego dramat, bo całe oddanie pracy zawodowej legło w gruzach. Nie myślał o tym, że nie będzie miał gdzie mieszkać, wierzył w ludzi, z którymi pracował, wierzył że nie zostawią go w tej sytuacji, a już na pewno nie spodziewał się, że może doznać się wypowiedzenia najmu lokalu,

czego skutkiem będzie eksmisja z mieszkania blisko 80-letniego człowieka.

Nie obawiał się tego, zwłaszcza że na posiedzeniu Rady Nadzorczej, w której ojciec również uczestniczył jedna z członkiń zarządu powiedziała: (cyt) *poruszymy sprawę mieszkania pana Piniarskiego, jeśli trzeba pójdę do Urzędu Miejskiego z prośbą o przydzielenie mu lokalu zastępczego*. Te słowa powtórzyła na łamach Gazety Lubuskiej z dn. 21.10.2003r. Ojciec się trochę uspokoił, ale po kilku dniach odcięto ogrzewanie i wodę, w części mieszkania zgasiło światło. Cała ta sytuacja pogorszyła stan jego zdrowia, przecież zbliżała się zima, a temperatura pomieszczeń wynosiła 2°C. Zaopiekowałam się ojcem, zamieszkał w moim małym, jednopokojowym mieszkaniu.

W lutym br ojciec poczuł się na tyle dobrze, że postanowił wrócić do swojego mieszkania, ale wejście główne było zamknięte na kłódkę, podobno w trosce o bezpieczeństwo upadłej mleczarni. Na moją prośbę o stworzenie ojcu minimum socjalnego, bo chce tam mieszkać, odpowiedź pana likwidatora była jednoznaczna: *chyba na pani odpowiedzialność, przecież pani wie, jakie tam są warunki, a my nic nie możemy zrobić, bo my likwidujemy*. W niedługim czasie ojciec otrzymał pismo o wypowiedzeniu najmu lokalu mieszkalnego. Postawiono mu zarzut dewastacji lokalu przez niewietrzenie i nieogrzewanie mieszkania.

Jak można blisko 80-letniego człowieka oskarżać o dewastację? To on powinien oskarżyć o dewastację dorobku życia, bo wszystko niszczyło, ponieważ stoi w nieogrzanym i

rozsypanym się mieszkaniu. Woda podczas deszczu leje się przez dziurawy dach i nieszczelne, w oplakanym stanie okna.

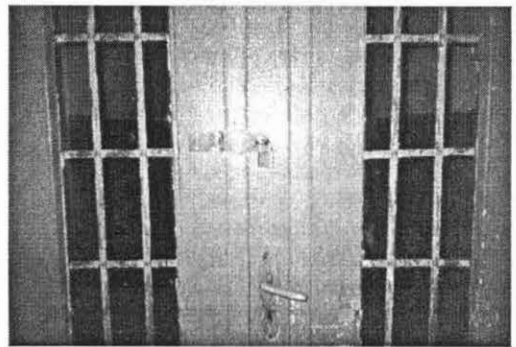
Drugi bezpodstawny zarzut postawiono ojcu o niepłacenie za czynsz, wodę, kanalizację i wywóz śmieci. Komisja likwidacyjna zupełnie nieorientowana w sytuacji stawia zarzuty, które jeszcze bardziej ranią już bardzo zdesperowanego ojca. Na moje pytanie dlaczego panowie stawiają takie zarzuty odpowiedź brzmiała - *przecież na jakiejś podstawie musieliśmy wypowiedzieć ojcu lokal*.

Teraz ojciec czeka na eksmisję z mieszkania, bo na pewno taki będzie skutek wymowy najmu lokalu.

Nikogo nie obchodzi co się z nim stanie, pocieszające jest to że nadchodzi lato, więc można zamieszkać w namiocie, jak doradzał mu jeden z pracowników, a dalej jakoś będzie, może umrze, bo przecież ma 79 lat i może dłużej tego wszystkiego nie wytrzymać jego serce. To będzie dla niego nagrodą za długoletnią nienaganną i uczciwą pracę.

PS Wniosek o przydział mieszkania w Urzędzie Miejskim również został odroczony.

Alina Piniarska



Dla kogo świadczenia?

Pewne jest jedno: jest ustawa, która jest podstawą do wypłaty świadczeń rodzinnych po 1 maja 2004r. Przepisy są jednak tak skomplikowane, że ludzie są zdezorientowani i nie wiedzą, gdzie iść po wnioski i jakie świadczenia im przysługują. Udałam się do Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, żeby dowiedzieć się od osób kompetentnych, jak jest z tymi świadczeniami.

Informacji udzieliły mi panie Joanna Bober i Teresa Bielska.

Na terenie naszej gminy: Zakłady pracy zatrudniające powyżej 4 pracowników są nadal zobowiązane do wypłacania zasiłków rodzinnych i dodatków do zasiłków rodzinnych. Te zakłady muszą same organizować wnioski dla swoich

pracowników. Dodatki są z tytułu: - urodzenia dziecka;

- kształcenia i rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych;
- podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania;
- zasiłek pielęgnacyjny

Jeżeli są osoby, które chcą skorzystać z innych dodatków niż w/w, czyli:

- opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego;
- samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania;
- samotnego wychowywania dziecka muszą przyjść do Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu po stosowny

wniosek, który należy dobrze wypełnić. Wniosek źle wypełniony i niepoprawiony w ciągu 7 dni od otrzymania wezwania do uzupełnienia - pozostawia się bez rozpatrzenia.

Bezrobotni, pracujący w zakładach zatrudniających poniżej 4 osób, korzystający ze świadczeń pielęgnacyjnych otrzymują wnioski w Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, a renciści i emeryci w ZUS-ie.

W przyszłości ma być utworzona oddzielna komórka zobowiązana do wypłaty świadczeń rodzinnych, ale na razie burmistrz wyznaczył pracowników OPS do udzielania informacji, wydawania wniosków i załatwiania wszelkich spraw związanych z pomocą społeczną.

Dziękuję za informacje, które mam nadzieję pomogą świadczeniobiorcom w zrozumieniu zawitych przepisów.

Izabela Stopyra

PROGRAM LEONARDO DA VINCI



Program Leonardo da Vinci jest programem Unii Europejskiej w dziedzinie polityki kształcenia i szkolenia zawodowego. Jego głównym założeniem jest wspieranie działań podnoszących jakość i innowacyjność kształcenia. Obecnie realizowana jest druga faza programu obejmująca lata 2000 - 2006.

W tej fazie program ma za zadanie wspierać i uzupełniać działania podejmowane przez państwa członkowskie i wstępujące do Unii, ale nie ingeruje w treści i organizację kształcenia i szkolenia zawodowego w poszczególnych

krajach oraz w ich różnorodność kulturową i językową.

Najważniejsze cele realizowane poprzez program to:

- doskonalenie systemów kształcenia i szkolenia zawodowego umożliwiające dostosowanie i przekwalifikowanie zgodnie z wymogami rynku pracy,
- poprawa jakości i dostępności ustawicznego kształcenia i szkolenia zawodowego umożliwiającego zdobywanie umiejętności oraz kwalifikacji przez całe życie,
- promowanie i poszerzanie wpływu kształcenia zawodowego na procesy innowacyjne wzmacniające rozwój konkurencyjności i kształtujące przedsiębiorczość w celu zwiększenia szans zatrudnienia.

W tej fazie realizacji programu promowane są projekty nastawione na:

- promowanie równych szans kobiet i mężczyzn w dostępie do kształcenia i szkolenia zawodowego,
- zwiększenie dostępu do kształcenia i szkolenia zawodowego osób w szczególnie złej sytuacji na rynku pracy, w tym osób niepełnosprawnych.

Program jest adresowany do instytucji i organizacji zaangażowanych w rozwój kształcenia i szkolenia zawodowego, a więc szkół zawodowych, uczelni, instytucji badawczych, instytucji szkoleniowych, przedsiębiorstw (zwłaszcza małych i średnich), partnerów społecznych oraz samorządów lokalnych.

Projekty realizowane w ramach programu Leonardo da Vinci są dofinansowane z funduszy Unii Europejskiej. Są one wybierane w oparciu o coroczne, ogłaszane przez Komisję Europejską i Krajową Agencję, konkursy projektów.

Propozycje projektów muszą być składane wyłącznie przez międzynarodowe grupy partnerów składające się z przynajmniej trzech różnych krajów uczestniczących w programie. Wyjątek stanowią projekty wymian i staży oraz projekty językowe, w których obowiązuje udział instytucji z przynajmniej dwóch krajów uczestniczących w programie.

Od 2004 roku zaangażowanie środków własnych grupy partnerskiej nie jest wymogiem formalnym.

Środki z programu Leonardo da Vinci można przeznaczyć na następujące projekty:

- wymiany i staże,
- projekty pilotażowe, w tym tzw. akcje tematyczne,
- projekty językowe,
- międzynarodowe sieci instytucji,
- badania i analizy,
- podnoszenie poziomu analizy i prognozowania wymogów rynku pracy w kontekście wiedzy i umiejętności wykonawców różnych zawodów,
- upowszechnianie wyników osiągniętych w ramach pracy

międzynarodowych sieci instytucji wśród zainteresowanych krajów Unii Europejskiej.

W zależności od typu projektów obowiązują różne procedury selekcji wniosków:

- projekty wymian i staży składane są do Krajowej Agencji Programu. Oceny i selekcji projektów dokonują eksperci krajowi. Kontrakty podpisane są z Krajową Agencją Programu.
- projekty pilotażowe, językowe oraz międzynarodowych sieci instytucji obowiązuje inna procedura. Projekty wstępne składane są do Krajowych Agencji, a kopie do Komisji Europejskiej. Ocena projektów odbywa się na poziomie krajowym i Wspólnot. Ostateczna selekcja odbywa się na poziomie Wspólnot. Kontrakty podpisują się z Krajową Agencją.
- projekty akcji tematycznych oraz badań i analiz, zarówno wstępne jak i pełne, składa się do Komisji Europejskiej (kopie do Krajowej Agencji). Ocena i selekcja odbywa się na poziomie Wspólnot i z nią też podpisuje się kontrakty.

Przedstawione powyżej cele i założenia programu Leonardo da Vinci stwarzają niepowtarzalną szansę przed naszym szkolnictwem zawodowym.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zyskamy pełne prawo głosowania założeń programu oraz jego wdrażania. Bardzo istotna stanie się zmiana finansowania - zamiast, jak dotychczas, z wydzielonego funduszu krajowego - z funduszu ogólnego Unii Europejskiej.

Należy podkreślić, że budżet przeznaczony na finansowanie projektów został znacznie zwiększony zwłaszcza w stosunku do projektów wymian i staży.

W przypadku nowych konkursów na lata 2005 - 2006 należy uwzględnić wdrażanie tzw. podejścia sektorowego celem wzmacniania rozwoju kwalifikacji i kompetencji właściwych dla poszczególnych sektorów i branż. Powinno się również uwzględnić założenia Deklaracji Kopenhaskiej, które wskazują następujące priorytety:

- wymiar europejski projektu,
- przejrzystość w kształceniu zawodowym, informacja i doradztwo zawodowe,
- uznawanie kompetencji i kwalifikacji (kompetencje sektorowe),
- zapewnienie jakości.

Wydaje się, że w coraz trudniejszej sytuacji szkolnictwa zawodowego przystąpienie do programu Leonardo da Vinci będzie dla wielu szkół ogromną szansą utrzymania się na rynku i własnego rozwoju. Oczywiście, opracowanie projektu wymaga od instytucji dużego wysiłku całej organizacji, jednak osiągnięte korzyści są, bez wątpienia, tego warte.

Świadczyć o tym może wysokość środków przeznaczonych na realizację programu przez Unię Europejską. Na rok 2004 zaplanowano dla Polski kwotę 8.600.000 euro przeznaczoną na realizację projektów wymian i staży co stanowi prawie dwukrotny wzrost w stosunku do roku ubiegłego

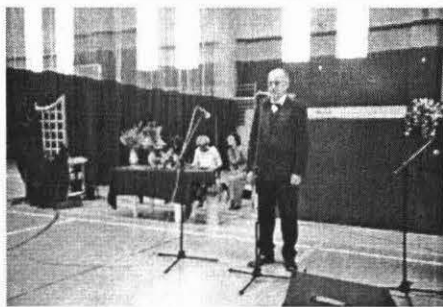
Monika Zdanowicz
Koordynator Programu
Leonardo da Vinci

Dane kontaktowe:
Monika Zdanowicz

Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.
Oddział Zamiejscowy w Międzyrzeczu
ul. Przemysłowa 2, 66-300 Międzyrzecz

tel. (095) 742-84-81
faks: (095) 742-84-82
e-mail: monika_zdanowicz@wp.pl

„RAZEM ŁATWIEJ”



Pod takim hasłem świętowaliśmy w tym roku obchody Światowego Dnia Inwalidy. Międzyrzecz został wyróżniony wśród innych miast lubuskich jako miejsce wojewódzkiego święta, ponieważ w ocenie Lubuskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych żyją w nim i pracują ludzie rozumiejący problemy

niepełnosprawnych. Dowodem na to jest nagroda, którą otrzymało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu w 2003 r. - Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych i zaszczytny tytuł Społecznika Roku.

Koordinację wszystkich działań przygotowujących cykl imprez powierzono kierownikowi PCPR Marii Górnej - Bobrowskiej. Wykonanie tak dużego przedsięwzięcia było możliwe dzięki przechylności starosty międzyrzeckiego - Kazimierza Puchana oraz burmistrza Międzyrzecza - Tadeusza Dubickiego, którzy oprócz dofinansowania oddali do dyspozycji i pomocy swoich pracowników odpowiedzialnych za kulturę i sport tj. Jolantę Pacholak i Dorotę Jadczyk.

28 marca w niedzielny ranek w internacie Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu odbył się integracyjny turniej sportowy. Uczestnicy o różnym stopniu niepełnosprawności walczyli o Puchar Starosty w tenisie stołowym, a szachiści - o Puchar Burmistrza. Instruktorzy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu pod kierunkiem Beaty Czyż przygotowali wiele zabaw rekreacyjno - sportowych dla pozostałych uczestników.

Tego samego dnia w obecności wicemarszałka Województwa Lubuskiego Edwarda Fedko i gości z Niemiec, którzy przywieźli leki i sprzęt medyczny dla międzyrzeckich szpitali, otwarto również wojewódzką wystawę plastyczną pn. „Moje miasto”. Na wystawę wpłynęło ponad 70 prac niepełnosprawnych artystów. Wspaniale prezentowały się one w Sali Ślubów miejskiego ratusza; -wystawę można było oglądać do 7 kwietnia.

Finał obchodów Światowego Dnia Inwalidy odbył się w niedzielę 4 kwietnia w hali widowiskowo - sportowej MOSiW-u,

subtelnie udekorowanej przez terapeutów Warsztatów Terapii Zajęciowej. Patronat honorowy nad tym świętem objął wojewoda lubuski - Andrzej Korski. Jednak obowiązki służbowe uniemożliwiły mu obecność, ale niemniej znakomity gość Joanna Kasprzak - Perka wicewojewoda lubuski - odczytała list pełen ciepłych słów z pozdrowieniami od wojewody. Urząd Wojewódzki reprezentowany był również przez Ewę Kogucką - pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych. W imieniu Marszałka Województwa w uroczystościach w Międzyrzeczu udział wzięli Wojciech Mielcarek - kierownik Działu Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych. Lokalne władze samorządowe reprezentowali starosta Kazimierz Puchan, burmistrz Tadeusz Dubicki, przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Reszel i wójt Gminy Bledzew Zenona Schindler. Szkoda, że żaden z zaproszonych przez organizatorów parlamentarzystów lubuskich nie znalazł czasu, by wziąć udział w koncercie integracyjnym. Najliczniej reprezentowane było środowisko osób działających na rzecz niepełnosprawnych, na czele z Leszkiem Jastrubczakiem prezesem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Zielonej Górze i Danutą Leśniewską - przewodniczącą Gorzowskiego Oddziału Lubuskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

Uroczysty koncert prowadziły panie D. Leśniewska, Hanna Barczewska i Maria Siuta. Znakomita zabawa trwała przez całe niedzielne popołudnie, w trakcie którego m.in. swoimi zdolnościami wokalnymi popisywali się uznani już w środowisku osób niepełnosprawnych Armand Perykietko, Karolina Szulga i Ania Szklarz. W nastrój zadumy nad siłą miłości do drugiego człowieka wypełnioną po brzegi widownię wprowadził zespół z Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie 38 prezentując program pt. „Quo vadis domine”. Niezapomnianych wrażeń zebranych w sali sportowej na Os. Kasztelańskim dostarczyły także dzieci i młodzież z zespołów działających przy MOK: Trans, Fan-Dance i Malwinki. Dały one bardzo barwny popis umiejętności tanecznych i wokalnych. Licznie zgromadzona publiczność żywo reagowała nagradzając gromkimi brawami wszystkich wykonawców. Goście z całego województwa nie szczędzili słów pochwał i uzanania nie tylko dla wykonawców, ale także dla organizatorów imprezy.

Międzyrzecz znów potwierdził umiejętność współpracy samorządów powiatowego i gminnego oraz profesjonalizm działań w zakresie integrowania środowiska osób niepełnosprawnych i sprawnych, a motto przewodnie tego święta „...Człowiek jest tyle wart ile może z siebie dać drugiemu człowiekowi...” zmaterializowało się właśnie 4 kwietnia w hali MOSiW-u.





ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
tel./fax (095) 741 19 72
tel. kom. 0 605 306 654
0 605 208 579



**MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
POSADZKI MASZYNOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE**

Urodziłam się w miłości i przyjaźni



Katarina Troppa c. Lidii i Gunara
ur. 8.04.2004



Daria Gerc c. Ewy i Leszka
ur. 8.04.2004



Hanna Pietrzak c. Barbary i Daniela
ur. 12.04.2004



Oliwia Dobkiewicz c. Katarzyny i Pawła
ur. 12.04.2004



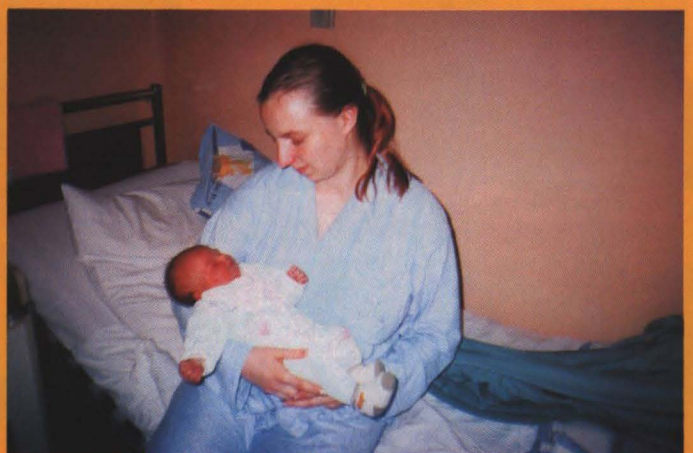
Piotr Prymas s. Magdaleny i Mariusza
ur. 14.04.2004



Hanna Fijolek c. Joanny i Rafała
ur. 14.04.2004



Jakub Wrona s. Moniki i Tomasza
ur. 11.04.2004



Paulina Denczyk c. Katarzyny i Roberta
ur. 15.04.2004



Zdjęcia do artykułu „Imieniny przedszkolaków” na str. 24.



Wybory miss regionu

CENTRUM UBEZPIECZEŃ

„OLSTAF”

Michał Staśmiak

66-300 Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 45/1, tel. 095 / 741 25 43
66-330 Pszczew, ul. Sikorskiego 22, tel. 095 / 749 10 20
66-340 Przytoczna, ul. Główna 1, tel. 095 / 749 37 47

OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- ✓ komunikacyjne (OC, AC, NW, ZK)
- ✓ majątkowe
- ✓ osobowe
- ✓ koszty leczenia
- ✓ finansowe
- ✓ na życie



przyjdź! zapytaj! zadzwoń!



Fot. 2 Krater „Bonneville” o średnicy około 200m, do którego dotarł SPIRIT



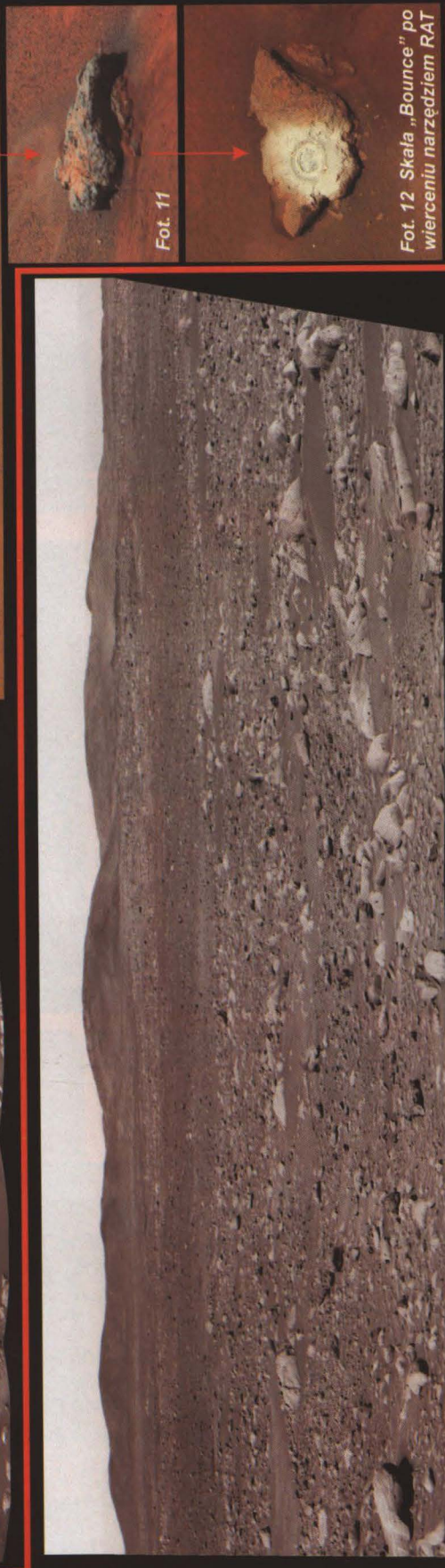
Powyższa panorama „Lion King” i niektóre inne zdjęcia zostały mocno rozjaśnione

Fot. 13 Krater „Fram” oddalony od krateru „Eagle” (miejsca lądowania OPPORTUNITY) o około 450m. W odległości około 250m widoczny jest duży krater „Endurance” - aktualny cel robota OPPORTUNITY.

Krater „Fram” Krater „Endurance”

Fot. 9 Panorama „Lion King” (pol. Król Lew) wykonana na szczycie krawędzi krateru „Eagle”. Pierwsza próba opuszczenia krateru nie powiodła się, co widać po drugiej stronie krateru. Poniżej skała „Bounce”, która była na drodze spadającego lądowika. Ślady odbić poduszek ochronnych widoczne na gruncie. W oddali krater „Endurance”.

Fot. 10



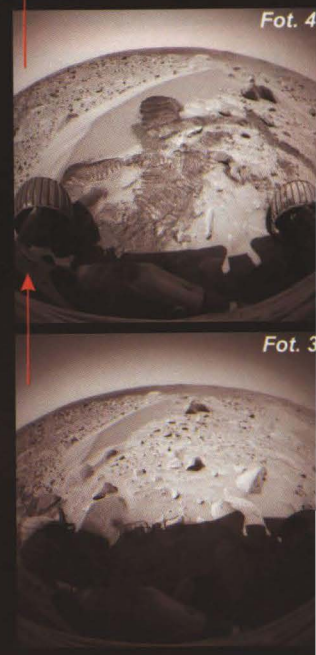
Fot. 11

Fot. 12 Skała „Bounce” po wierceniu narzędziem RAT

Fot. 7 Ostatni rzut oka SPIRIT’a na wzgórze „Columbia Hills” zanim opuści krawędź krateru „Bonneville” i wyruszy w ich kierunku

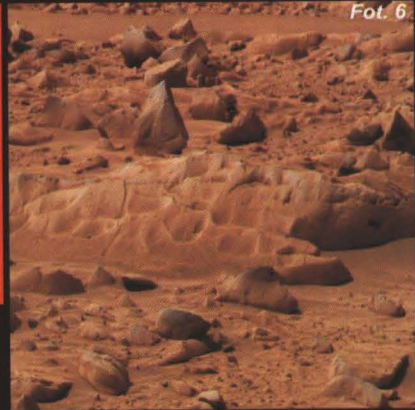


Fot. 5



Fot. 4

Fot. 3



Fot. 6

Raport z MARSA

Zgodnie z obietnicą daną w poprzednim numerze przedstawiam kolejne dzieje misji marsjańskich SPIRIT'a i OPPORTUNITY.

SPIRIT

21 - 23 lutego - SPIRIT prowadzi badania rowu wydrążonego jednym z kół.

23 lutego - SPIRIT przejeżdża około 18.8m w kierunku punktu „Middle Ground” znajdującego się w połowie drogi między lądowiskiem i kraterem „Bonneville”, do którego łązik zmierza.

24 lutego - „rover” przebywa 30m w kierunku punktu „Middle Ground” i tym samym bije własny rekord długości przebytej drogi w ciągu jednego dnia. Podczas ostatnich 12m właściwie zadziałał system autonawigacyjny, który zdecydował, by ominąć zbyt strome wklęsnięcie w gruncie marsjańskim. Tego dnia robot znajduje się już 135m od lądowiska.

25 lutego - drobna zmiana kursu w poprzednim dniu spowodowała zmianę pozycji względem Słońca i wielozadaniowe ramię SPIRIT'a ochłodziło się bardziej niż zwykle. Dlatego na początku dnia musiało być dłużej podgrzewane. W tym dniu zostaje również sfotografowana Ziemia ledwo widoczna z powierzchni Marsa.

26-27 lutego - SPIRIT dociera do punktu „Middle Ground” oraz skały „Humphrey” (fot. 1) o wysokości około 0.6m. Jest to jeden z największych zaobserwowanych tego typu obiektów wyrzuconych prawdopodobnie podczas uderzenia meteorytu, w wyniku czego powstał krater „Bonneville”.

28 lutego - 3 marca - badanie skały „Humphrey”. Jedną z operacji drążenia za pomocą narzędzia RAT (ang. rock abrasion tool) została automatycznie przerwana wcześniej niż zaplanowano, gdyż system bezpieczeństwa stwierdził jakieś problemy. Inżynierowie z NASA zmienili parametry wpływające na wrażliwość systemu, by dokończyć operację następnego dnia.

4-6 marca - W skałę „Humphrey” znaleziono ślady świadczące o wodnej przeszłości Marsa. SPIRIT wykonuje ostatnie zdjęcia niezbędne do wykonania pełnej 360-stopniowej panoramy miejsca nazwanego „Middle Ground”. Następnie omija skałę „Ingrid” i w przeciągu 45 minut przejeżdża 28.5m w kierunku krateru „Bonneville”.

7 marca - tego dnia SPIRIT dociera do miejsca oddalonego o około 88m od brzegów krateru „Bonneville”.

8 marca - kolejne 29m. Podczas ostatnich 11m system autonawigacji spowodował, że robot kilkakrotnie cofał się i zmieniał trasę, by bezpiecznie przejechać przez obszar usiany skalami.

9 marca - na konferencji zostaje przedstawione największe w historii zdjęcie mikroskopowe (złożone z kilku zdjęć) obiektu pochodzenia pozaziemskiego - skały „Humphrey”.

10 marca - kolejne przebycie 30m pozwoliło

dotrzeć do miejsca, z którego można było dostrzec przeciwny brzeg krateru „Bonneville”.

11 marca - SPIRIT zostaje „zbudzony” piosenką zespołu Aerosmith „Livin' on the Edge” (pol. żyjąc na krawędzi). Przebudzanie robotów różnymi piosenkami to codzienny rytuał odbywany w NASA. Wybór piosenki najczęściej zależy od spodziewanych efektów w danym dniu marsjańskim (tzw. sol). Ostateczny wybór dokonywany jest w wyniku głosowania. Tego dnia spodziewano się, że SPIRIT dotrze do krawędzi krateru „Bonneville” i stąd wybór. Tak też się stało.

12 marca - manewrowanie w celu osiągnięcia idealnej pozycji do zrobienia 360-stopniowej kolorowej panoramy.

13 marca - zrobienie zdjęć magnesów znajdujących się w narzędziu RAT. Analiza tych zdjęć pozwoli na zbadanie niektórych właściwości (np. wielkość ziaren) pyłu marsjańskiego, który osiada na magnesach. Wykonano zdjęcia niewielkiego zaćmienia słońca spowodowanego przez jeden z księżyców Marsa - Deimos.

14 marca - ukończenie panoramy (fot. 2). Użycie spektrometru w celu ustalenia budowy i składu wnętrza krateru. Jednocześnie podobne badanie zostało wykonane z orbity przez sondę Mars Global Surveyor. Wykonano zdjęcia wysokiej rozdzielczości osłon termicznych widocznych po prawie przeciwnej stronie krateru. Zdjęcia śladów pozostawionych przez „rover’a” mają pomóc w ustaleniu stopnia ślizgania się na sykim gruncie, co może mieć znaczenie przy ustalaniu, czy ewentualny zjazd do krateru byłby bezpieczny.

15-19 marca - przejechanie w sumie około 30m wzdłuż brzegu krateru do długiej wydmy nazwanej „Serpent Dune”. Przeprowadzenie szczegółowych badań. Między innymi SPIRIT wielokrotnie rozkopywał wydmy w różnych punktach, by zbadać jej głębsze warstwy (fot. 3-5). Zdecydowano, że w kraterze „Bonneville” nie ma nic aż tak ciekawego, by ryzykować zjazd i wjazd po pochyłym gruncie.

20 - 31 marca - badania skał „Mazatzal” (fot. 6) i „Missouri”.

1-3 kwietnia - przejechał w sumie 71.5m w kierunku pobliskich wzgórz „Columbia Hills”.

3 kwietnia - przejechanie 50.2m (fot. 7). Miernik przejechanej drogi wskazuje już 600m, co oznacza spełnienie przedostatniego oficjalnego kryterium niezbędnego do ogłoszenia pierwszorzędnej misji za ukończoną z sukcesem.

5 kwietnia - udało się sfotografować krawędź krateru Guseva odległą o około 80km (fot. 8).

8 kwietnia - NASA zatwierdziła poszerzenie i przedłużenie misji obu „rover’ów” aż do września. Przydzielono dodatkowe \$15 mln na takie cele jak dotarcie przez SPIRIT'a do wzgórz „Columbia Hills”, a OPPORTUNITY do dużego krateru „Endurance”.

9-13 kwietnia - zostaje przeprowadzona z sukcesem bardzo ważna operacja aktualizacji

oprogramowania sterującego poczynaniami „rover’a”. Niektóre zalety nowego oprogramowania to:

- możliwość przejechania w ciągu jednego dnia znacznie dłuższych dystansów (łązik rzadziej będzie wykonywał zdjęcia terenu i wykonywał nowe trójwymiarowe mapy, co przyspieszy proces),
- złagodzi problem, który na początku misji spowodował złe funkcjonowanie pamięci flash.

15 kwietnia - SPIRIT przebywa rekordowe 64m dzięki nowemu oprogramowaniu, które umożliwia jazdę z prędkością 32m/h.

16-19 kwietnia - przebyto 75m w kierunku krateru „Missoula”.

OPPORTUNITY

25 lutego - OPPORTUNITY dokonuje badań w skałę „El Capitan”, w której dzień wcześniej za pomocą narzędzia RAT wydrążył niewielki otwór odsłaniający głębsze warstwy skały. Robot przez 15 minut obserwuje za pomocą kamery panoromicznej ruch Słońca na niebie, co pozwala na dokładne ustalenie pozycji „rover’a” we wszechświecie, a tym samym na Marsie. To z kolei umożliwia dokładniejsze pozycjonowanie anteny komunikacyjnej w kierunku Ziemi. Taka korekta pozycji wymagana jest zaledwie około raz na tydzień.

26 lutego - inżynierowie z NASA postanowili zmienić sposób komunikacji z Ziemią na bardziej oszczędzający energię. Powodem zmiany jest fakt, że w miejscu lądowania OPPORTUNITY, dzień staje się coraz krótszy ze względu na zbliżającą się zimą. Mniejsza jest zatem energia uzyskiwana z baterii słonecznych.

2 marca - sfotografowano skałę „Bounce”, o którą miał szczęście „potknąć się” lądownik podczas odbijania ochronnych poduszek od gruntu (fot. 10-12). Jest to jedna z bardzo niewielu skał, które widać na marsjańskim pustkowiu poza kraterem „Eagle”, w którym znajduje się OPPORTUNITY. NASA ogłasza, że w skałach tego krateru można doszukać się poważnych przesłanek, wskazujących na to, że miejsce lądowania - Meridiani Planum - obfitowało kiedyś w wodę.

27 lutego - 20 marca - łązik wykonuje tytaniczną pracę mającą na celu dokładne zbadanie skał wystających ze zboczy krateru „Eagle” oraz gruntu. Najbardziej doniosłym odkryciem tych badań było potwierdzenie z dużą pewnością, że w tym miejscu była kiedyś woda. Np. w skałę „Upper Dells” odkryto ślady świadczące o łagodnym przepływie słonej wody, co wskazuje, że w tym miejscu mógł być kiedyś brzeg morza.

21 marca - OPPORTUNITY podjął pierwszą próbę wydostania się z krateru. Niestety nie powiodła się z powodu zeslizgiwania się na sykim pochyłym gruncie zbocza „Eagle”. Do tego momentu robot przejechał na tym małym obszarze w sumie 115m.

22 marca - OPPORTUNITY opuszcza krater i zatrzymuje się 9m od niego.

25 marca - z wysoko położonego punktu na krawędzi krateru „rover” wykonał dużą 360-

Imieniny przedszkolaków

Każdego dnia, kiedy wyrwyśmy kartkę z kalendarza, odczytujemy z niej imiona osób obchodzących swoje imieniny.

W przedszkolnym kalendarzu, oprócz tradycyjnych imion ukazały się również nazwy grup dziecięcych, które zgodnie z porami roku obchodzą swoje święto.

Jesienią, kiedy las dostarcza nam swoich bogatych darów, solenizantami były Muchomorki. Podniosły nastrój można było zauważyć już z samego rana przekraczając próg odmienionej sali. Przez noc wyrosło tam mnóstwo „muchomorkowych” emblematów. Zimą, kiedy cała przyroda była uśpiona, rozweselały nas „Skrzaty”. Tajemnicze miejsce, w którym mieszkają, zabawiło się

różnokolorowymi strojami. Wraz z budzącą się wiosną na swoje imieniny zaprosiły nas „Biedronki”. Ich codzienna sala zabaw zamieniła się w zieloną łąkę, pełną kwiatów i owadów, wśród których królowały „siedmiokropki”.

W przygotowaniach do imienin brały udział nie tylko dzieci z paniami, ale również wszyscy rodzice, którzy jednocześnie uczestniczyli we wspólnych zabawach. Zadbali oni o charakterystyczne stroje dla solenizantów oraz pyszne ciasta i torty przypominające nazwę grupy. Dzięki tej współpracy atmosfera była wyjątkowa a nastrój imienin niezwykle podniosły.

Wspólne imieninowe spotkania były nie

tylko czasem zabawy i popisów artystycznych, ale przede wszystkim okazją do zdobycia wiedzy i umiejętności z różnych obszarów edukacyjnych. Ich celem było umożliwienie wychowankom aktywnego i twórczego poznawania świata, dostrzegania bogactwa przyrody oraz umacniania więzi koleżeńskich i poczucia wspólnoty przedszkolnej.

Przedszkole Gminne
Przytoczna
I. Estrich, Z. Flens

(Zdjęcia kolorowe na str. 21)

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 8 - 15 maja 2004

Bieżący rok, to rok formalnego przystąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej. Życie ekonomiczne, gospodarcze i kultura naszego kraju zostaną skonfrontowane ze społeczeństwami bogatszymi, tworzącymi swój dobrobyt w ciągu wielu lat, a nawet stuleci. Skłania to do zaprezentowania swoich walorów w nowym, otwartym na międzynarodową społeczność klimacie.

To nowe wyzwanie nakłada się na systematycznie wzrastające potrzeby edukacyjne, kulturalne, informacyjne i społeczne mieszkańców naszego kraju. Dynamiczny w ostatnich latach wzrost liczby osób studiujących i doksztalających się sprawia, że systematycznie powiększa się liczba czytelników w bibliotekach oraz wykorzystanie zasobów i usług bibliotecznych. Sprostanie tym potrzebom wymaga zwiększenia nakładów na rozbudowę zbiorów i nowe technologie w bibliotekach, co z kolei jest możliwe tylko wówczas, gdy rządzący i mieszkańcy będą postrzegać biblioteki jako instytucje, które bardzo poważnie traktują umacnianie demokracji przez wzbogacanie wiedzy i umiejętności.

Choć nie odstawiamy od cywilizacyjno-kulturowych kanonów Zachodu i bibliotekarzom polskim nie brak inwencji, wiedzy i znajomości najnowszych metod

pracy, dorobku myśli teoretycznej i bogatych, historycznych tradycji, to niestety społeczeństwo polskie zna obraz bibliotek, kształtowany poprzez stereotyp półki i katalogu kartkowego. Obraz taki kreują najczęściej ludzie traktujący czytelnictwo i książkę niemal jako synonim wieków pary i elektryczności. Najwyższa pora, aby tak opaczny wizerunek zmienić.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zainicjowało w związku z tym Tydzień Bibliotek, który obchodzony będzie w dniach 8-15 maja pod hasłem: BIBLIOTEKI W EUROPIE BYŁY ZAWSZE. W ramach tygodnia, którego kontynuację przewiduje się w latach następnych pod innymi hasłami, obchodzony będzie również Dzień Bibliotekarza. Wybór terminu Tygodnia bibliotek podyktowany został długoletnią tradycją upowszechniania książki. Zasadniczym jego celem jest rozpropagowanie wiadomości o informacyjnej, społecznej, edukacyjnej i kulturotwórczej roli bibliotek, ich różnorodnej ofercie usługowej, bogactwie zbiorów, przybliżenie społeczeństwu ich wizerunku jako nowoczesnych, przyjaznych instytucji. Swój dorobek powinny przedstawić możliwe wszystkie rodzaje bibliotek.

Zdajemy sobie sprawę z nierównej kondycji finansowej bibliotek, dlatego

Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu zaprasza wszystkie biblioteki działające na terenie naszego powiatu do współpracy. Wykorzystując nasze umiejętności organizacyjne, spróbujemy przygotować atrakcyjny program, który przyciągnąłby uwagę mieszkańców. Może dzięki naszej inicjatywie uda nam się pozyskać dla bibliotek nowych przyjaciół i sprzymierzeńców.

Zapraszamy wszystkich bibliotekarzy do aktywnego uczestnictwa w zaplanowanych imprezach. Swoimi działaniami możemy poprawić wizerunek naszych bibliotek w społeczeństwie

Krystyna Pawłowska

Z okazji
Dnia Bibliotekarza

pełnego optymizmu i
pomyślności we wszystkich
sprawach
dużych i małych

Życzą
pracownicy Biblioteki
Publicznej w Międzyrzeczu.

c.d. str. 23

stopniową panoramę, którą nazwano „Lion King” (pol. Król Lew) (fot. 9).

30 marca - rozpoczęcie badań skały „Bounce”, od której lądownik otoczony poduszkami odbił się podczas lądowania (fot. 10-12).

6 kwietnia - robot przejeżdża aż 100m w kierunku dużego krateru „Endurance” oddalonego o około 750m.

14 kwietnia - dokonano aktualizacji oprogramowania umożliwiającego między innymi szybszą jazdę.

17 kwietnia - OPPORTUNITY przejeżdża rekordowe 140.9m. Pierwsze 55m pokonuje „na ślepo”, korzystając ze wcześniej zrobionych zdjęć terenu, ze średnią prędkością 120m/h. Resztę drogi „rover” pokonał ze średnią prędkością 40m/h przy pomocy systemu autonawigacyjnego.

21 kwietnia - OPPORTUNITY dotarł do

niewielkiego krateru, któremu nadano nazwę, „Fram” (fot. 13) oddalonego o około 250m od docelowego krateru „Endurance” oraz o 450m od krateru „Eagle” - miejsca lądowania.

Zdjęcia do artykułu umieszczono na str. 5 i 22. W artykule wykorzystano informacje zamieszczone na stronach NASA:
<http://marsrovers.jpl.nasa.gov>

Daniel Onyszczuk

Wspomnienia sanatoryjnej kuracjuszki



Gdy jest się przewlekłe chorem, najprzyjemniej leczyć się w sanatorium. Zgromadziłam dokumentację, lekarz ją wysłał, LRKCh potwierdziła przyjęcie zgłoszenia i tylko czekać na zawiadomienie o terminie wyjazdu. W duszy cichutko odzywa się głosik: „Byle tylko nie w święta”. Przychodzi w połowie lutego gruba koperta z pieczętką LRKCh. Szukam gorączkowo: kiedy? Niestety! Pobyt obejmuje okres świąteczny. Zmienić terminu nie można. Zrezygnować też nie, bo następne zgłoszenie dopiero po trzech latach. Nie ma rady. Domowników zaopatrzam w tuzin rad, lodówkę w produkty gotowe do podgrzania. Jadę. Jedyna pociecha, że to Sopot, bo uwielbiam morze, a nie Środek lokomocji to pociąg. Szukam w internecie połączeń. Są. Z jedną przesiadką jazda 5 godzin, z pięcioma przesiadkami 12 godz. To połączenie to chyba dla pasjonatów naszej PKP. Wsiadam do pociągu po dziesięciu latach. Wyglądam sobie z nudów przez okno i kontempluję widoki. Mój nieklamany podziw na trasie Gorzów-Sopot budzi jedno: cała trasa (z małymi odcinkami naprawdę odległymi od siedzib ludzkich) pięknie udekorowana najróżniejszymi śmieciami: butelki plastikowe i szklane, torebki foliowe, puszki po piwie. Zastanawiam się, jak ludzie to robią? Wyrzucają przez okno? Mijamy domostwa tuż przy torach.

Zaniedbane- to i widok śmieci za płotem nie dziwi, zadbane - to już zadziwia. Przed 1. maja chcemy Polskę posprzątać. Kto da radę to zrobić? Ale dość o śmieciach. Jestem w Sopocie. Sanatorium pięknie położone tuż przy plaży, pokoje czyste. Baza lecznicza bez basenu. To minus. Ale można korzystać z niego w pobliskim Novotelu. Odgórnie wolno przydzielać trzy zabiegi i każdy ma przydzieloną gimnastykę, o ile nie ma przeciwwskazań. Można też w ramach kontraktu korzystać z terapii psychologicznej. Ja korzystam. Sympatyczny pan doktor objaśnia mechanizmy powstawania stresu i uczy walki z nim. Uczymy się też technik relaksacyjnych. Zabiegi, na szczęście, mam przed południem, więc reszta dnia dla mnie. Wyżywienie nie najgorsze mimo niskiej stawki (niecałe 8 zł). Sanatorium odległe od centrum ok. 20 min. pieszo. Idzie się przeważnie brzegiem morza lub deptakiem. W Sopocie obowiązkowo trzeba być na molo i przejść się deptakiem im. Boh. Monte Cassino tzw. Monciakiem. Tuż przed sezonem gości niewielu, jest pustawo i cicho. Ale to dobrze. Postanowiłam sobie, że będę wypoczywać aktywnie. Dużo spaceruję. Wielkim plusem Sopotu są ścieżki rowerowe. Jedna prowadzi od granicy administracyjnej z Gdynią do Gdańska wzdłuż morza, lasem, parkami. W sanatorium można wypożyczyć rowery, ale jest więcej chętnych niż rowerów. Pierwsza jazda pełna przygód. Mam do wyboru nr 13 i 15. Do „15” nie ma kluczyka. Pełna obaw biorę „13”. Pan w recepcji zapewnia, że rowery są sprawne. Siodełko ustawione wysoko, ale nie można go zniżyć, bo przyśrubowane. Wsiadam i jakoś jadę. Po parunastu metrach okazuje się, że siodełko jest ruchome: kiwa się w górę i w dół. Spróbujcie jechać na takim. Ale nic. Z bólem kręgosłupa pedałuję. Mijam rogatki Gdańska. Spada łańcuch. W żaden sposób nie daje się naprowadzić na zęby. Proszę

przechodzącego pana o pomoc. Coś tam próbował i stwierdził, że to się nie da zrobić. Przyjdzie mi iść z rowerem pieszo. Co za obciach! Zagrała ambicja i wzięłam się do roboty. Nie wiem jak, ale udało mi się naprowadzić łańcuch na zębatkę. Usmarowałam się przy tym. I jak tu nie wierzyć przesadom? Następne wypadły rowery były już bez przygód. Zabiegi, spacer, pływanie, jazda rowerem nie wpływają odchudzająco na talię. Dzieje się wręcz odwrotnie: waga wskazuje 2 kg więcej po tygodniu. Sanatorium organizuje wycieczki. Uczestniczę we wszystkich: Gdańsk, Gdynia, Szwajcaria Kaszubska, półwysep Hel, Malbork. W Helu rewelacyjne fokarium z fantastycznymi fokami. Foki ostentacyjnie lekceważą gapiów i wylegają się na brzegu na kamieniach pozwalając łaskawie się podziwiać. Koncert w kościele pocysterskim w Oliwie taki nijaki, park oliwski (im. Adama Mickiewicza) o tej porze smutny. Święta w sanatorium ciche. Każdy spędza je na swój sposób. Uczestniczyłam w uroczystej rezurekcji w kościele garnizonowym. Warta marynarzy Marynarki Wojennej przy Grobie Bożym udekorowanym krzyżami upamiętniającymi miejsca walk polskiego oręza, kompania marynarzy prezentująca broń w ważnych elementach mszy, piękny śpiew chóru tworzyły niezapomnianą wzruszającą atmosferę. Dni świąteczne spędziłam na rowerze, pływalni i na spacerach. Zorganizowano nam również wyjazd do Teatru Muzycznego w Gdyni na spektakl „Wampir”. Dni minęły szybko i powrót do domu lekko opalony, podleczonej, wypoczętej i zrelaksowanej kuracjuszki. Rodzina ucieszyła się, że już wróciłam (wiadomo, dlaczego!). Następny wyjazd możliwy dopiero za dwa lata!

Zadowolona kuracjuszka sanatoryjna
W.M.

VII Konfrontacje Artystyczne Niepełnosprawnych w Pszczewie 2-3 czerwiec 2004

Już po raz siódmy w uroczystych zakątkach Pszczewskiego Parku Krajobrazowego spotykają się artystyczne dusze sprawnych inaczej aby na płótnie i papierze utrwalić wrażenia z pobytu w Pszczewie zabarwione wrażliwością swojej osobowości. W KAN uczestniczy zawsze około 30 osób z różnych zakątków kraju a czasem i Europy, pragnących utrwalać swoje wrażenia

artystyczne kredką lub farbą i dlatego zachęcam wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w artystycznym spotkaniu.

Organizatorem głównym jest Ośrodek Pomocy Społecznej w Pszczewie wraz z Środowiskowym Domem Samopomocy przy wsparciu innych jednostek organizacyjnych i władz Gminy Pszczew.

Liczymy również na wsparcie ludzi

wielkiego serca, pragnących wspierać takie inicjatywy tak jak Ewa i Roman Strzelczykowie, którzy już obiecali wsparcie VII KAN i będą gościć uczestników pleneru w Centrum Relaksu Instalco nad pięknym jeziorem Szarcz w Pszczewie.

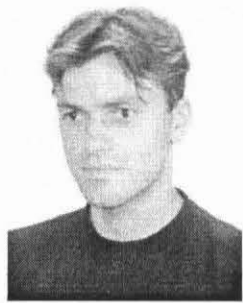
Temat tegorocznego pleneru: „ŻYWOTY PSZCZEWSKICH DRZEW”.

Zapraszamy do Pszczewa 2 i 3 czerwca 2004 a zainteresowanych odsyłam do OPS w Pszczewie tel. 095-742328.

W imieniu organizatorów

Jarosław Szalata

Dlaczego Międzyrzecz?



Tomasz Biel - absolwent I LO w Zielonej Górze. Student turystyki w PWSZ w Sulechowie. Sportowo związany z koszykówką, siatkówką, kolarstwem i lekkoatletyką. Od 1.01.2004r. kierownik do spraw sportu i turystyki w MOSiW.

- **Dlaczego wybrałeś Międzyrzecz? Miałeś przecież teoretycznie ciekawsze propozycje.**

To prawda, były inne możliwości i niełatwo było podjąć decyzję. Międzyrzecz to moje rodzinne strony i zawsze marzyłem, żeby tu mieszkać i pracować. Praca w mediach elektronicznych jest szalenie interesująca. Nigdy nie można przewidzieć jaki będzie scenariusz dnia następnego. Niestety ma jedną zasadniczą wadę, dziennikarz choć opisuje, czy też ilustruje (słowem) rzeczywistość, ma niewielki wpływ na jej kształtowanie. Niejednokrotnie spotykałem się z sytuacjami, gdzie absurdalne decyzje lokalnych władz, ignorancja, czy wręcz arogancja zniechęcały społeczność do jakiegokolwiek działania pro publico bono. Dla wielu lokalnych polityków bierność jest cnotą. Wielu z nich tłumaczy się brakiem funduszy na realizację przedsięwzięć, trudną sytuacją na rynku, etc. etc.

- **...ale to prawda.**

Ja się zgadzam, ale skoro nic nie można zrobić, bo kryzys, to wszystko jedno kto będzie przy władzy i tak nic nie zrobi, a to już nieprawda. Niejednokrotnie spotykałem się z kapitalnymi pomysłami inicjatyw społecznych, które upadały z powodu źle wypełnionego formularza, czy niekompletnego wniosku. Czasem wystarczy pozwolić ludziom działać...

- **Czy wam pozwalają?**

MOSiW będzie działał na bardzo wielu płaszczyznach. Ten wielki mechanizm dopiero się rozkręca. Już za chwilę zacznie się realizacja założeń strategicznych. Wtedy będę mógł więcej powiedzieć.

- **Co to za założenia? Czy są aż tak kontrowersyjne, że obawiacie się o decyzję władz?**

Raczej nowatorskie. Centrum Obrotu Turystycznego, budzenie świadomości, sieć partnerstw, oznakowanie walorów, strefa sacrum, wydarzenia cykliczne, to tylko niektóre z punktów opracowanej strategii turystycznej dla Ziemi Międzyrzeczkiej. Cele zostały wytyczone...

- **A jak będzie z ich realizacją?**

Część z nich uda się wprowadzić w życie od razu, jak na przykład imprezy cykliczne. W tym roku założyliśmy, że wprowadzimy trzy, dwie już przeszły do historii.

- **Mówisz zapewne o turniejach poświęconych pamięci Kazimierza Kołacza i Stanisława Mikulę. Jaką dyscyplinę będzie serwował ten trzeci?**

Chcielibyśmy, żeby była to impreza biegowa dla wszystkich. Oczywiście z podziałem na kategorie wiekowe. Koncepcja jest otwarta.

- **Nie narzekacie na brak pomysłów...**

Nie. Raczej na ich nadmiar, ale głowa boli nas nie od tego.

- **Boiska do siatkówki plażowej powstaną w miejsce starego kortu?**

Początkowo taka była opcja. Według aktualnej koncepcji boiska powstaną, ale w innym miejscu.

- **Wróćmy jeszcze do założeń strategicznych. Bardzo zagadkowo brzmi sieć partnerstw...**

Współpraca z innymi podmiotami jest fundamentem strategii turystycznej. W tej chwili mamy podpisane dwa porozumienia, z gminą Bledzew i Państwową Wyższą Szkołą Administracji Publicznej w Sulechowie oraz dwie umowy patronackie z Gazetą Lubuską i Radiem PLUS Łagodne Przeboje. Rozpoczął się proces budowania pewnej wartości i każda pomoc będzie mile widziana. MOSiW jest otwarty.

Dziękuję za rozmowę

Wiesława Chamienia

Ludzie piszą...



Oczywiście chodzi o listy doredakcji. Ludzie piszą i oczekują odpowiedzi. Nie wszyscy muszą znać prawo prasowe, ale myślę, że zwykła życzliwość i szacunek dla drugiego człowieka powinny skłonić do odpowiedzi na zadane pytania. Świadczyłoby to o tym, że wszystkim leży na sercu dobro Międzyrzecza. Od stycznia 2003r. do marca 2004r. pojawiły się pytania, które podzieliłam według adresatów.

Do burmistrza: co stanie się z budynkiem przedszkola nr 2; czy można stworzyć Straż Miejską by ograniczyć wandalizm; dlaczego w mieście

prowadzono bezprzetargową sprzedaż działek; wg jakiego klucza odbywało się przyznawanie Medalu 1000-lecia Grodu Międzyrzecz; kiedy będzie otwarta kawiarenka pod ratuszem i czy będzie na rynku więcej ławek oraz parasole przeciwsłoneczne; kto odpowiada za dzikie wysypisko śmieci za wsią Św. Wojciech;; dlaczego brak odpowiedniej ilości koszy na śmieci na parkingu przy ul. Młyńskiej; jaki jest mechanizm przyznawania pomocy społecznej dla tych, którzy nie mają emerytur, zasiłków i są w wieku, w którym nikt ich nie zatrudni; jaki był prawdziwy powód likwidacji Ogniska Muzycznego; ile wpływa do kasy miasta od obecnego dzierżawcy amfiteatru i co będzie z amfiteatrem wybudowanym czynem społecznym (na zdjęciu); czy po czystce w ratuszu dyrektorzy jednostek i zakładów gminnych też mogą sobie dobrać kadrę, z którą chcą pracować; o ile dziesiątek czy setek zmniejszyło się bezrobocie w Międzyrzeczu?

Do Sanepidu: kto kontroluje dezynfekcję i mycie pojemników na odpadki; dlaczego zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 19.11. 2002r. Dz.U.Nr 203 poz. 1718 mieszkańcy nie są informowani o

jakości spożywanej wody?

Do MOSiW: co kierownictwo robi z pozyskanymi funduszami za studniówki, gdy jeden studniówkowy weekend daje sumę ok. 4 tys; dlaczego różne szkoły wnoszą różne opłaty za studniówki; kto odpowiada za ochronę ośrodka na Głębokiem po sezonie, ponieważ są włamania?

Do Rejonu Dróg: dlaczego jest tak mało ławeczek a koszy na śmieci wcale nie ma przy ścieżce rowerowej na Głębokiem; kto zadba o bezpieczeństwo pieszych z powodu braku chodnika przy skrzyżowaniu ul. Łąkowej i Konstytucji 3-go Maja; kiedy ul. Waszkiewiczza po opadach deszczu nie będzie „jeziorem”?

Do ZOZ-u: dlaczego tak trudno dostać się do poradni specjalistycznych i dlaczego za założenie holtera nie wydaje się pokwitowań za wpłatę. Co dzieje się z tymi pieniędzmi?

Nie traktujmy piszących jak wrogów. Nie wszyscy muszą wszystko wiedzieć, ale jeśli mają jakieś wątpliwości, pomóżmy je rozwiązać.

Wiesława Chamienia



„Zaprzyjaźniłam się z lasem”



Artykuł dedykuję mojemu Ojcu,
Aleksandrowi Furmankowi

„Dzieciństwo jest jak księga, z której możemy wiele czerpać...”

Od najwcześniejszych lat dzieciństwa obcowałam z leśną przyrodą, ucząc się jej teoretycznie i praktycznie. Mój tata, leśnik z wykształcenia, był przez długie lata nadleśniczym w Nadleśnictwie Białe Łąki, a następnie w Nadleśnictwie Międzyrzecz. Będąc dzieckiem bardzo często uczestniczyłam we wspólnych wyprawach do lasu, poznawałam jego mieszkańców i urok leśnych zakamarków.

Najpiękniejsze, w moim życiu, letnie wakacje spędzałam razem z rodziną na Białych Łąkach. Nigdy nie zapomnę młodego jelenka - Wojtka, którym opiekowaliśmy się przez pewien czas, gdy trafił do naszego domostwa. Karmiłam go mlekiem, chodziłam w jego towarzystwie na grzyby oraz wspaniale bawiłam. Miałam także szczęście do zabłąkanych psów, z których jeden - Ipek - stał się moim, czworonożnym przyjacielem na kilka następnych lat.

Za namową taty zaczęłam czytać książki E. Kopczyńskiego, J. Londona oraz J.O. Curwood'a, dzięki którym poznałam lepiej tajniki z życia leśnych zwierząt i ludzkich losów z nimi związanych. Będąc uczennicą liceum ogólnokształcącego zastanawiałam się nawet nad wyborem studiowania leśnictwa. Jednakże druga ważna „ciągota” przeważała i postanowiłam, że w przyszłości będę uczyć i wychowywać najmłodsze dzieci w szkole podstawowej.

Obecnie jestem nauczycielem - wychowawcą pierwszej klasy w Szkole Podstawowej nr2 w Międzyrzeczu. Staram się przekazać zaciekawienie lasem, jego życiem i ochroną moim podopiecznym. Cieszę się, gdy dzieci wiedzą trochę więcej niż wymaga program, np.: orientują się, że dzik ma szablę i fajki, a ryś pędzelki, odróżniają poroże łosia od jelenia, rozumieją pojęcia - ostoja zwierząt, młodnik i wiele innych. W

procesie dydaktyczno-wychowawczym bardzo lubię integrację edukacji przyrodniczej z płaszczyzną polonistyczną i plastyczną. Sądzę, że rozwijanie zainteresowań przyrodniczych pogłębia wrażliwość dziecka i wyrabia właściwą postawę wobec otaczającej nas rzeczywistości.

W pracy pedagogicznej z pierwszoklasistami pomaga mi Nadleśnictwo Międzyrzecz. Moi wychowankowie zostali zaproszeni do Nadleśnictwa, gdzie odbyło się spotkanie z leśnikami. Podczas rozmowy (z panem Rafałem Kwiatkowskim i panem Edwardem Hassą) dowiedzieli się o wielu leśnych tajemnicach i uzyskali odpowiedzi na postawione pytania. Przyjemnym i pouczającym doświadczeniem okazała się wycieczka do leśniczówki w Kęszycy. Zapoznaliśmy się tam z ciekawą i odpowiedzialną pracą leśnika. Przy ognisku usłyszeliśmy wiele wesołych i interesujących opowieści od goszczących nas „ludzi lasu”. W maju planujemy pojechać do szkółki leśnej w Rojewie, aby nauczyć się sadzić młode drzewka. Dzieci cieszą się i są podekscytowane tymi planami.

Jestem szczęśliwa, że w mojej codziennej pracy nauczycielskiej mogę odwoływać się do wspomnień z dziecięcych lat i korzystać z wiedzy wyniesionej z rodzinnego domu. Wydaje mi się, że moja przyjaźń z lasem trwa do dziś....



Refleksjami podzieliła się

mgr **Aleksandra Kaczmarek**
nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr2
w Międzyrzeczu



„Tam dom twój gdzie drzewo twoje...”

Po drugiej wojnie światowej zostało w Nowej Wsi prawie 80 budynków, barokowy kościół i piękna aleja topolowa wzdłuż płynącej przez wioskę Jordanki. Przez blisko pół wieku mieszkańcy Nowej Wsi znajdowali w ich cieniu ochłodę. Aleja była chlubą i swoistą urodą wioski.

Z upływem czasu postarzel się mieszkańcy, a drzewa poszły pod

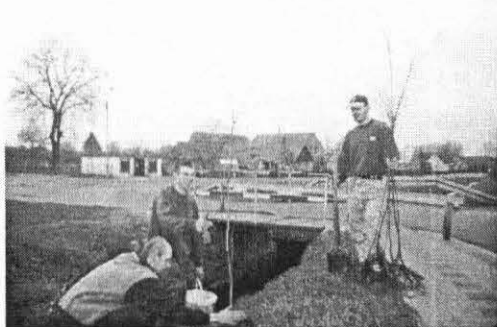
topór. Od tamtego czasu minęło kilkanaście lat, ale nikt nie podjął się próby przywrócenia Nowej Wsi dawnego urokliwego wyglądu.

Dopiero wiosną tego roku młode pokolenie postanowiło wziąć sprawy w swoje ręce. Zakupili 200 sadzonek dębu czerwonego i posadzili wzdłuż rzeki. To co wydawało się tak nieosiągalne trwało jeden dzień. Teraz obserwują niebo, a kiedy nie jest zbyt łaskawe, podlewają drzewa wodą z Jordanki. I czekają na liście...

Młodzież z Nowej Wsi

Nazdjęciach:

- 1....bo czasem wystarczy jeden dzień, by przejść do historii.
- 2.Tam skarb twój gdzie drzewo twoje.



Sygnały GOK

Pszczew

W LESIE



W kwietniu amatorski teatr z Pszczewa, działający pod kierunkiem Małgorzaty Spychały, zaprosił miłośników teatru na przedstawienie pt. "W lesie", które jest adaptacją fragmentu sztuki Jerzego Szaniawskiego "Dwa teatry". Premiera sztuki odbyła się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Teatru, zgromadziła bardzo liczną publiczność, a przedstawienie podobało się i dlatego po tygodniu zostało powtórzone.

Obsada:

Matka	Małgorzata Spychała
Pani	Elżbieta Krasucka
Córka	Joanna Maszewska
Leśniczy	Piotr Adamski

Reżyseria, opracowanie muzyczne, scenografia: Małgorzata Spychała
Oświetlenie, dźwięk: Eugeniusz Górny
Pomoc techniczna: Anna i Sebastian Szewczukowie

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania sztuki

Mini-festyn

2 maja od godz. 17⁰⁰ odbędzie się na pszczewskim rynku **mini-festyn**, a w programie m.in.:

- Prezentacje wokalne solistów za Studia Piosenki działającego przy GOK w

Pszczewie oraz tańce przedszkolaków i uczniów z Zespołu Szkół

- „Szablewski MAGIK SHOW” program estradowy (iluzja, humor, magia, piosenka)
- Koncert zespołu „Bateria”
- Zabawa taneczna w rytmach zespołu „Broker”.

Zapraszamy do udziału.

*

XXI PSZCZEWSKA DWUDZIESTKA

9 maja odbędzie się **XXI Pszczewska Dwudziestka** - półmaraton i biegi uliczne dzieci i młodzieży.

Zapraszamy do udziału wszystkich zwolenników biegania. Zwycięzcy biegów w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrody, pamiątkowe medale i dyplomy. W ramach imprezy przewidujemy wiele atrakcji (prezentacje artystyczne, zabawa taneczna). Szczegółowe informacje i regulaminy: tel. 095 7492322 lub www.pszczew.pl

Program XXI Pszczewskiej Dwudziestki - niedziela - 9 maja 2004 - Rynek

9⁰⁰ - otwarcie biegów

9³⁵ - start zawodników na wózkach na 21,097 km

10⁰⁰ - start ostry biegu głównego na 21,097 km

10¹⁵ - biegi dziewcząt i chłopców na 400, 800 i 1000m

10⁰⁰ - biegi osób niepełnosprawnych na 1000m

10³⁰ - bieg przedszkolaków na 100m

11⁰⁰ - przewidywany finisz najszybszych biegaczy półmaratonu

12⁰⁰ - występy solistów i pokaz układów gimnastycznych

13⁰⁰ - wręczenie nagród zwycięzcom biegów

14⁰⁰ - występy artystyczne pszczewskich przedszkolaków oraz zespołów tanecznych i wokalnych z Sierakowa

20⁰⁰ - 24⁰⁰ - zabawa taneczna na Rynku z zespołem „Broker”



Projekt finansowany z funduszy unijnych w ramach programu Współpracy Przygranicznej Phare - Wspólny Fundusz Małych Projektów.

Konkurs na najpiękniejszą pisanekę rozstrzygnięty

W dorocznym konkursie udział wzięło 30 wykonawców, których dziełem było ok. 200 ręcznie zdobionych pisanek. Wszystkie można było podziwiać w sali wystaw GOK.

Finalistami konkursu zostali:

Wśród dzieci do lat 10: Patrycja Giel, Karolina Fortuniak, Zuzanna Tankielun, Monika Besser, Karolina Wilimberg, Katarzyna Adamczewska.

W kategorii od 11 do 15 lat nagrodzono: Anitę Czechowicz i Tomasza Jurę



W kategorii powyżej 16 lat: Zdzisława Krzyżanka (z Międzyrzecza), Artura Koniecznego.

W tej kategorii przyznano także wyróżnienia dla: Anny Pietkun, Pawła Piotrowskiego, Magdaleny Kozak, Rafała Adama.

*

W Wojewódzkim XLIX Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim w Żarach wzięli udział recytatorzy z Pszczewa: **Elżbieta Krasucka** i **Wiesław Z. Nowak**. Są oni laureatami

przeglądu Powiatowego w Międzyrzeczu, a w Żarach zostali wyróżnieni. Wyróżnienie książkowe ufundowane przez Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze otrzymała **Elżbieta Krasucka**, a ufundowane przez Lubuskiego Kuratora Oświaty - **Wiesław Z. Nowak**
Gratulujemy!

GOK

Unia Pracy

W marcu odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Unii Pracy powiatu międzyrzeckiego. W skład Rady Powiatu UP weszli: Arkadiusz Piotrowski (Skwierzyna) - przewodniczący, Wioletta Tomczak (Bledzew) - zastępca, Maciej Tarnowski (Skwierzyna) - sekretarz, Zbigniew Barczycki (Międzyrzecz) - skarbnik, członkowie: Stanisław Bronowski i Marian Jackowiak (Bledzew), Tadeusz Piróg (Skwierzyna), Wiesława Chamienia i Romuald Sikorski (Międzyrzecz).

W Zielonej Górze 4 kwietnia odbyło się III Walne Zebranie Delegatów Lubuskiej Unii Pracy, na którym wybrano nowe władze. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej UP został Krzysztof Zaręba. Z powiatu międzyrzeckiego do Lubuskiej Rady Wojewódzkiej weszli Zbigniew Barczycki i Romuald Sikorski; do Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej - Wiesława Chamienia i Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego - Elżbieta Śmiałek - wszyscy z Międzyrzecza.

W X Kongresie UP w Warszawie udział wezmą kol. Romuald Sikorski i kol. Zbigniew Barczycki.

Wiesława Chamienia

Maj - czas matur i ...kasztanów



Maj, słusznie uważany za jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku, zwany jest też miesiącem zakochanych, matur i kwitnących kasztanów.

Ale czy dobrze znamy nasze sympatyczne, narażone jeszcze wszechobecne „kasztany”?

Zapoznajmy się zatem z : Historią „kasztanów”

Kasztanowce, popularnie nazywane są w Polsce „kasztanami” od nazwy ich owoców.

Najpopularniejszym gatunkiem w Polsce jest kasztanowiec pospolity, nazwa łacińska: *AESCULUS HIPPOCASTANUM* L.

Pochodzenie nazwy gatunku: *Aesculus* - starożytna nazwa dębu o jadalnych żołędziach, *Hippocastanum* - kasztan koński: z tureckiego „af kastanesi”, przez gr. Hippias= koń i łac. Castanum=kasztan: Turcy dawali nasiona do jedzenia dychawicznymi koniom, jako lekarstwo i tak razem z turekim wojskiem kasztanowiec zawędrował do Europy.

Kasztanowce występujące w świecie: kilkanaście gatunków we wsch. Azji i Indiach, Ameryce Ameryce Półn. a 1 gatunek w pd.wsch.Europie i jest to właśnie *A. hippocastanum*, czyli kasztanowiec pospolity, inaczej kasztanowiec biały:

Jego ojczyzną są Balkany: północna Grecja i południowa Bułgaria, i Azja Mniejsza, gdzie rośnie w lasach liściastych wilgotnych dolin górskich do wysokości 1000-1200 m.n.p.m..

W Polsce jedno z pierwszych drzew obcego pochodzenia, w pełni zdomowiony (dowodem tego jest to, że często daje samosiewy), powszechnie uważany za drzewo rodzime i traktowany jak swojskie nie tylko w parkach, ale także w krajobrazie otwartym, wiejskim.

Sadzony w Polsce od XVII wieku, trafił do Europy Środkowej z Bałkanów (Wiedeń - 1576 r.) w wyniku tureckiej ekspansji podobnie jak ketmia (prawoślaz) Hibiskus syriacus czy Syringa vulgaris, czyli nasz sympatyczny bez - lilak pospolity, zwany też bzm tureckim, bo trafił do dworskich ogrodów Europy (najpierw do Wiednia) w 1563 roku jako dar Sulejmana Wspaniałego z jego ogrodów w Istambule.

Kasztanowiec potrzebuje gleb żyznych, świeżych lub wilgotnych - w zbyt suchych miejscach liście wcześniej zasychają i

opadają, lubi miejsca ciepłe, słoneczne lub półcieniste, jest odporny na mróz.

Pojedyncze starsze okazy rosnące na otwartej przestrzeni osiągają imponujące rozmiary do 30m wysokości i budując dużą, wydłużoną koronę.

Jest to typowe drzewo alejowe - sadzone przy zachowaniu znacznych odstępów w parkach, na bulwarach i promenadach. Często sadzi się odmiany o pełnych kwiatach, które jednak są płonne i nie tworzą owoców.

Piękne kwiaty kasztanowca chętnie odwiedzają trzmiele i pszczoły. Duże znaczenie przy zapylaniu ma barwna plamka na płatkach: tylko kwiaty z żółtą plamką są oblatywane przez owady, które znajdują tam nektar.

U odmian ceglasto- lub karminowoczerwonych miodniki przestały pełnić swoją funkcję, kwiatów takich owady nie odwiedzają, gdyż pszczoły i trzmiele nie odróżniają czerwieni.

Owocem kasztanowca jest kulista torebka z miękkimi kolcami o śr. 5-7 cm, wewnątrz 1-3 splaszczonych, brązowych nasion - popularnych kasztanów.

Dla ludzi są one niejadalne, nawet lekko trujące, ale chętnie zjadane są przez zwierzęta, bo zawierają dużo skrobi, wykorzystuje się je także do wyrobu tradycyjnego kleju.

Kasztanowiec jest również rośliną leczniczą: kwiaty, kora, nasiona, stosowane są w wielu preparatach, głównie przy leczeniu zapalenia żył, zatorów, zapobieganiu zakrzepom i leczeniu żyłaków odbytu - czopki Hemerol.

Przy bólach stawów i gościu wciera się nalewkę z suchych kwiatów.

Odwar z lupiny nasiennej stosuje się przy chorobach kobiecych.

Jak widać jest to ciekawe drzewo i warto o nie dbać, szczególnie z powodu inwazji szrotówka kasztanowcowiaczka, o którym ostatnio głośno, bo stanowi istotne zagrożenie dla dalszego bytu naszych majowych kasztanów.

Jarosław Szalata



Pisankowe cuda przedszkolaków



Wielkanoc przedszkolakom kojarzy się przede wszystkim z pisankami, z koszyczkiem ze święconką oraz z zajączkiem, który przynosi prezenty.

Dzieci wiedzą, że tylko w tym okresie wykonuje się pisanki, kraszanki, jajka malowane. Jest to dla nich praca i zabawa. Swoje cudowne, małe dzieła tworzą z radością, pomysłowością i zaangażowaniem. Przy tym w swojej pracy są tak delikatne, że nie skruszą cienkiej skorupy wydmuszek.

Pracując z dziećmi w wieku przedszkolnym corocznie odczuwałam ogromną satysfakcję z pracy dzieci w tworzeniu jedynek i niepowtarzalnych pisanek. Czasami trzeba było pomóc dziecku, ale w głównej mierze dzieci same wykonywały prace.

Widząc corocznie efekty działań dzieci postanowiłam dla przedszkolaków i dzieci

z oddziałów przedszkolnych w Międzyrzeczu zorganizować konkurs wielkanocny „Pisanki, kraszanki, jajka malowane”. Przewidując duży odzew przedszkolaków i zaangażowanie nauczycieli na zaproszenie do konkursu o pomoc poprosiłam dyrektora mojej rodzimej placówki, Przedszkola nr 1 „Pod Jarzębinką” p. Halinę Siwczak oraz p. Joannę Patorską, kustosa Muzeum w Międzyrzeczu. Nie ma bardziej odpowiedniego miejsca do ekspozycji pisanek jak dział etnograficzny w naszym muzeum.

Konkurs został ogłoszony 1 marca 2004 r. i trwał 26 dni. Pisanki były dostarczane do Przedszkola nr 1. W pierwszych dniach trwania konkursu prac było niewiele, lecz w ostatnim tygodniu wszyscy zostaliśmy niezmiernie zaskoczeni.

Zbiór pisankowych dziecięcych cudów osiągnął liczbę 419. Znaczna jest też liczba uczestników konkursu - 323 dzieci. Ogromny wkład w tę pracę wnieśli nauczyciele i rodzice tychże dzieci. Serdecznie im wszystkim dziękujemy.

Na konkurs napłynęły pisanki wykonane na naturalnych jajkach, wydmuszkach oraz były pisanki z masy solnej, kolorowego papieru, materiałów przyrodniczych, plasteliny i inne. Charakteryzowały się różnorodnością technik, bogactwem zdobień. Mieniły się wieloma kolorami.

29 marca br. w siedzibie Muzeum dokonano ekspozycji prac i jury w składzie

mgr Joanna Patorska - etnograf, mgr Agnieszka Wiszniewska - plastyk, mgr Halina Siwczak wybrało i oceniło najbardziej oryginalne prace. Bazując na ustalonych kryteriach przyznano w poszczególnych kategoriach wiekowych miejsca i wyróżnienia:

Kategoria wiekowa 3-4 latki

I miejsce Szymon Taborowski, II miejsce ex aequo Katarzyna Wesołowska i Blanka Cieśliewicz, III miejsce ex aequo Dominika Mikoś i Anna Zabielska

Wyróżnienie: Joanna Mikowska, Justyna Wiszniewska, Praca zbiorowa dzieci z Przedszkola nr 3, Natalia Mikowska, Emil Laufer

Kategoria wiekowa 5-6 latki

I miejsce Julia Kasprowicz, II miejsce ex aequo Mateusz Osadnik i Katarzyna Stasiak, III miejsce ex aequo Aleksandra Reszczyńska i Małgorzata Łaska

Wyróżnienie: 1. Oddział Przedszkolny w Kursku, Bartłomiej Duda, Rafał Taborowski, Natalia Zaworska, Aleksandra Krystian

Łącznie nagrodzono i wyróżniono 35 dzieci. Pozostałe 288 dzieci otrzymało dyplomy i słodki upominek

W tym miejscu chciałabym podziękować wspianym międzyrzeszanom, którzy zechcieli przekazać z własnych środków nagrody dla naszych cudownych przedszkolaków.

Sponsorami konkursu byli: Janina Dąbkowska sklep „RYZA-DWA”, Mirosława Osipa sklep „WSZYSTKO DLA DOMU”, Elżbieta Plaszczyk SKLEP ODZIEŻOWY, Grażyna Adamiak SKLEP ODZIEŻOWY, Roman Strzelczyk firma „INSTALKO”, Tomasz Kufel sklep „KULFON”, Tadeusz Taborowski księgarnia „BESTSELLER”, Ewa i Mirosław Zabielscy firma „CENTRUM OKIEN”, Bogusław Gojda hurtownia „JOBEX”, Agencja Reklamowa STUDIO WARTHE - Gorzów Wlkp., Zbigniew Kryśkiewicz, Anna i Grzegorz Kałuscy

Uroczystość dla nagrodzonych i wyróżnionych dzieci wraz z opiekunami odbyła się

2 kwietnia o godz. 10:00 w sali Muzeum. Gości powitała J. Patorska oraz H. Siwczak i I. Kryśkiewicz. Po prezentacji programu artystycznego w wykonaniu starszaków z Przedszkola nr 1 jury oraz organizatorzy konkursu wręczyli dzieciom dyplomy i nagrody.

Tuż po uroczystości wszyscy mogli obejrzeć ekspozycję pisanek, kraszank, jajek malowanych. Przedszkolacy wyszukiwali własne prace i po ich odnalezieniu byli niezmiernie zadowoleni. Byli dumni, że wytwory ich własnych rąk i wyobraźni znajdują się na wystawie w Muzeum.

Składam gorące podziękowania wszystkim uczestnikom konkursu oraz dziękuję tym, którzy wnieśli swój wkład w jego zorganizowanie.

Nauczycielka Przedszkola nr 1 „Pod Jarzębinką”

mgr Iwona Kryśkiewicz

„Europa da się lubić”



Członkostwo naszego kraju we wspólnocie państw Unii Europejskiej stało się faktem. Ten historyczny i bardzo ważny moment w dziejach Polski, otwiera przed nami nowe perspektywy życia, staje się wyzwaniem do walki o lepszą przyszłość.

Od kilku już lat organizujemy w pszczewskim przedszkolu zebrania - warsztaty, z udziałem dzieci i rodziców. Ich celem jest przede wszystkim prezentacja form i metod pracy nauczycieli, a także ukazanie poziomu sprawności intelektualnej dzieci, które otrzymane zadania i ćwiczenia wykonują samodzielnie bądź z pomocą mamy. Ponieważ tematyka akcesu Polski do Unii Europejskiej była szeroko reklamowana w środkach masowego przekazu uznałam, że również i nasze spotkanie powinno częściowo być poświęcone państwu wspólnoty europejskiej. Prowadzona przeze mnie grupa „KRASNOLUDKI” przygotowała przedstawienie p.t. „EUROPA DA SIĘ LUBIĆ”, które tematycznie nawiązywało do popularnego

programu telewizyjnego. Dzieci z powodzeniem zaprezentowały charakterystyczne postaci, zespoły muzyczne i zwyczaje kulturowe Szwecji, Niemiec, Francji, W. Brytanii, Hiszpanii i Włoch. Humorystyczne teksty i sytuacje, a także świetnie dobrana muzyka sprawiły, że przedstawienie bardzo się spodobało rodzicom, którzy z dumą i leką w oku, obserwowali popisy sceniczne swoich dzieci.

Po zakończonym występie dzieci losowały karteczki z zadaniami dla swoich rodziców. Mamusie miały okazję popisać się świetną znajomością tematyki związanej z Unią Europejską, a także przy dźwiękach gorących włoskich przebojów, zatańczyć wspólnie ze swoim dzieckiem.

Takie spotkania niewątpliwie integrują dzieci i rodziców z naszą placówką. Pozwalają poznać kulisy pracy pedagogicznej, ocenić możliwości i potencjał rozwojowy dziecka oraz są dla zapracowanych rodziców wspaniałą formą wspólnego spędzenia czasu.

Gertruda Szewczuk



Kogo by tu jeszcze obszczać?



Pogoda sprzyja kierowcom. Wreszcie mogą jeździć z otwartymi oknami, czując ciepły wiatr we włosach. Wiatr jednak to nie wszystko. Niektórzy wyznają zasadę im głośniejszy, tym przyjemniejszy. Dziwne w tym wszystkim jest też to, że im gorszy model samochodu, tym głośniejsza wydobywa się z niego muzyka. Zdarzało się, że jeszcze nie widziałam samego pojazdu, a już słyszałam ogłuszający ryk głośników. Ciekawe, co w takiej sytuacji słyszy sam kierowca. Mogę się założyć, że nie usłyszy lądującego jumbo-jeta, a co dopiero jadącej karetki pogotowia lub radiowozu na sygnale. Jak tak dalej pójdzie, to za 10 lat po naszych drogach poruszać się będą sami inwalidzi ogłuchli od nadmiaru decybeli.

*

Wiosna to także czas sprzyjający artystom. Mam tu na myśli tych autentycznych zapaleńców malujących pejzaże w plenerze i tych pseudoartystów malujących po elewacjach odnowionych budynków i po płotach. Dlaczego drzemie w niektórych z nas natura

wandali i kiedy tylko widzimy, że coś jest nowe, czyste i schludne, to zaraz musimy to zniszczyć. Przykładów jest tak wiele, że trudno jest je wymienić. Gdyby były to tylko typowe rysunki graffiti, ale w przeważającej większości są to przykłady zwrotów z łaciny podwórkowej. Apeluję w tym miejscu do stróżów prawa o przykładne karanie delikwentów trudniących się taką rozrywką. Może gdyby raz i drugi zapłacili za nową farbę do malowania elewacji, to podobne wybryki szybko wyparowałyby z ich pustych główek.

*

Wszystkie miasta chcące wypromować się wspomagają lokalnych artystów i rękodzielników. Przed Świętami Wielkanocnymi organizują kiermasze twórczości ludowej i festyny, na które z chęcią przybywają spragnieni odmiany (nie wszyscy gustują w arcydziełach made in China) koneserzy sztuki, szukający oryginalnych wyrobów. Przykładem może być tutaj Gorzów lub Zieloną Górę. Dlaczego w Międzyrzeczu nie organizuje się podobnych imprez? Przecież mamy w mieście wielu ciekawych ludzi, którzy z chęcią zaprezentowaliby swoją twórczość z korzyścią dla siebie, jak i dla mieszkańców naszego grodu.

Ta co lubi szczekać

Toksyczne mamuśki

Przyszła wiosna, więc zrobiliśmy sobie babskie przyjęcie w ogródku. Babskie, bo oprócz mnie było jakieś osiem niezłych bab. Drzewa oblepiło białym kwieciami, pszczoły bzyczały namiętnie, motylki fruwały z badyłka na badył, bzy puszczały pączki. Wszystko się puszczało tylko my niestety nie. Nasi mężowie i narzeczeni nie przyjeżdżali do nas na białych koniach. Pod drzwiami wejściowymi leżały wycieraczki, a nie czerwone róże, a pod balkonem nikt nie śpiewał serenad, no chyba że tylko marcujące się koty. Żeby tak porwał nas jakiś książę... Po kilku lampkach czerwonego wina doszliśmy do jednego wniosku. To nie nasi chłopcy są temu winni, tylko ich mamuśki. Przecież ktoś ich tak wychował, albo nie nauczył niczego. Wychodziło nam na to, że nie można się związać z facetem, póki nie poznasz jego matki. A te mamuśki, to dopiero przegląd wszelkiej maści toksyn.

Niedoszła księżniczka, to kobieta niespełniona w życiu, bo nikt się na niej nie poznał. Swoje ambicje przelała na synusia, przez co stał się on prawdziwym księciem. Ze szlacheckiego wychowania pozostało mu jedynie przekonanie, że mu się wszystko należy. Według takiej teściowej żadna kobieta nie zasługuje na niego, no może ostatecznie szwedzka księżniczka by się nadała. Co z tego, że synowa jest wziętym menadżerem w firmie wydawniczo-reklamowej i zarabia dziesięć razy więcej od męża. Przecież to nie jest odpowiednie zajęcie dla kobiety. Powinna siedzieć w domu i prasować męskie gacie. Jedyny sposób na taką teściową - uradziłyśmy - to mieć zawczasu obmyśloną genealogię własnej rodziny. Nasz przodek powinien być zasłużonym arystokratą już na dworze Popiela, dziadek powinien znać osobiście królową Wiktorię, a na krytyczne uwagi co do sprzątnia i gotowania, synowa powinna podpieierać się teorią o licznej służbie.

Drugi typ to **opiekunicy anioł**. Taka mamusia nieustannie troszczy się o syna i synową. Wchodzi w nocy do sypialni, żeby sprawdzić, czy się nie odkryli, bo mogą się przeziębici. Wciska im rano do pracy reklamówki pełne kanapek, bo w pracy trzeba zjeść przynajmniej dwa śniadania - pierwsze i drugie. Gdy młodzi wyprowadzają się w końcu na swoje, ona zdobywa siłą zapasowe klucze. Od tego czasu, ilekroć syn i synowa wracają do mieszkania, nie mogą go rozpoznać. Mamuśka zawsze coś przedstawia po swojemu, bo zawadza, albo wyrzuca do śmieci ważne papiery, bo według niej nie są już potrzebne. I nieustannie przywozi im garnki pełne zrazów, knedli i gołąbków. Więc co w takiej sytuacji zrobić z dobrym aniołem? Najlepiej znaleźć mamusi towarzysza, jeśli jest wdową lub rozwódką - zamożnego, który będzie jej kupował futra i zabierał w dalekie podróże, jak najdalej od syna.

Mąż jednej z nas - Zosi, miał za to matkę typu **gospośia**. Wychowała ona piątkę dzieci i życie spędziła w domu na praniu, prasowaniu, sprzątnięciu i gotowaniu. Robiła wszystko za wszystkich i uważała swoją pracowitość za ozdobę, obnosiła się z nią, jak z koroną. Jej syn był nauczony, że szlacheckie zajęcia typu mycie podłogi, należą się wyłącznie kobietom. On za to z żalem robił z siebie żuczka, kładł się na grzbiecie i czytał gazetę. Koleżanka jednak postanowiła dopuścić go do udziału w owych przyjemnych czynnościach. Na początku małżeństwa nie potrafił nic zrobić, był jak żywioł: wchodził do kuchni i siał spustoszenie. Cztery czajniki spalił w jednym tygodniu, brudne widelce wyrzucał do kosza, a krojenia chleba musiał uczyć się jak dziecko, od podstaw, czyli - jak należy trzymać nóż? Nie obeszło się oczywiście bez rozlewu krwi. Po pięciu latach na tyle go jednak wychowała, że bez obaw mogła wyjeżdżać w delegacje.

Najgorszym chyba typem była mamuśka **dziewczynka**. Syna traktowała jak lalkę i bawiła się przez całe życie w dom. Jej ukochany syn był już dorosły, a ona nieustannie poprawiała mu włosy przy ludziach, sprawdzała czy ma czyste ręce i chodziła do jego profesorów na uczelni, zapytać jak się uczy. Gdy się

ożenił chciała mu dalej programować życie, zapisywała na kursy angielskiego i tańca towarzyskiego, choć słoń nadepnął mu na ucho i poczucia rytmu nie było w nim za grosz. Decydowała jaką pracę ma podjąć,

dokąd ma jechać na wakacje i z kim ma iść na wódkę. W końcu doprowadziła swojego syna do takiego stanu, że pytał co ma zjeść na kolację i kiedy umyć zęby. Na taką teściową jest jeden, jedyny sposób - nigdy w życiu nie spotkać jej na swojej drodze. Jej potomka także.

Absolutnym ewenementem w tym zbiorze mamusiek jest chyba **Pani chorowita**. Mąż ją zostawił, gdy synek dorastał. Chłopak wolął grać w piłkę, niż siedzieć w domu. Mamuśka szybko jednak odkryła jak go zatrzymać. Wystarczyło, że łapała się za serce, a synek nie chcąc zostać sierotą, rezygnował z wyjścia na dwór. Po paru jednak razach zaczął się buntować. Udoskonaliła więc narzędzie szantażu; gdy się sprzeciwiał, natychmiast skakało jej ciśnienie i ciężko oddychała. W razie planowanej prywatki, tuż przed wyjściem syna z domu, osuwała się zemdłona na fotel. Mamuśka oczywiście nalegała, aby młodzi po ślubie zamieszkali u niej i tak się stało. Póki synowa cierpliwie wysłuchiwała jej opowiadań na temat przebytych chorób i operacji, wszystko było w jak najlepszym porządku. Niestety narodziny córki wszystko zmieniły. Teściowa poczuła się odsunięta, bo teraz dziecko było najważniejsze. Pani chorowita znowu zaczęła łapać się za serce, gdy wychodzili z matką na spacer. Potrafiła nawet w tym czasie wezwać pogotowie. Synowa wpadła jednak na nieco perfidny pomysł - zatrudniła na przychodnie wykwalifikowaną pielęgniarkę. Doszliśmy do wniosku, że należałoby taką mamuszkę zainteresować problemami osoby bardziej nieszczęśliwej i schorowanej lub wyswatać z lekarzem.

Najlepiej trafiła **Kaska** - na teściową **nieboszczkę**. Pozazdrościłyśmy jej wszystkie, ale niesłusznie. Z żyjącą, jaka by nie była, można podjąć walkę i czasem się wygrywa. Ale jak walczyć z nieżyjącą? Kasia matkę swojego męża poznawała ze zdjęć. Kasi nawet się podobało, że przyszedł mąż tak ładnie mówi o matce. Dopiero po ślubie wyszło sztydło z worka. Otóż jego mama ogórkową robiła zupełnie inaczej. Pomidorową również. Jego matka jajka na omlet ubijała tylko widelcem, poza tym w szafach miała inny porządek. Miotła u niej wisiła na drzwiach, a nie stała na podłodze, bo włosie się niszczy i nigdy nie wyciskała pasty do zębów od środka tubki... Utarczki skończyły się zaraz po tym, jak mąż Kasi znalazł w papierach swojej matki list z przekazaniem, że ma szanować swoją żonę. Nigdy nie dowie się, kto tak naprawdę był autorem tego listu.

Westchnęliśmy na koniec tej wyliczanki. Gdyby nasi chłopcy nie mieli w pamięci swoich mamusiek, może byłiby inni. Ale hola, spójrzmy na Zosię, jej syn kończy studia i chce się żenić z taką jedną, co to nie umie dobrze gotować. Ania za to lubi swoje synowe, nawet pomaga im gotować obiady i sprzątać co sobotę. - Co? - spojrzałam przyjaciółkom znacząco w oczy. - Niepostrzeżenie stałyśmy się mamuszkami? Żeby nie powiedzieć - teściowymi. Oby nie tak toksycznymi.

Zbuntowana Żona



Mieszkalne
Lecznikowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

* Projekty budowlane i technologiczne
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Doradztwo techniczne *
Wyceny i kosztorysy *
Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

„Zawsze czujni i przezorni”



Ostatnie wydarzenia uświadamiają nam jak łatwo można znaleźć się w centrum incydentu terrorystycznego. Wiedza na ten temat jest dla wszystkich obywateli naszego kraju bardzo ważna.

Polska jako sojusznik Stanów Zjednoczonych jest szczególnie narażona na działania terrorystyczne. Chociaż nie było dotąd wyraźnych sygnałów zagrożenia, to warto być przygotowanym na każdą ewentualność. Dąty: 11 września i 11 marca na zawsze zapisały się w pamięci jako symbol ogromnej tragedii, która pochłonęła wiele niewinnych ofiar. Nie można tego zlekceważyć.

Wzmoczona czujność

Główną cechą zamachu terrorystycznego jest brak wyraźnych znaków ostrzegających o możliwości jego wystąpienia. Bardzo ważne jest zachowanie szczególnej ostrożności w miejscach publicznych, w dużych skupiskach ludzi. Powinniśmy zwracać uwagę na: rzucające się w oczy i nietypowe zachowania innych osób, na pozostawione bez opieki paczki, teczki, itp. Naszej uwadze nie powinny uciec również furgonetki parkujące w pobliżu kościoła lub innych miejsc, gdzie gromadzi się większa liczba ludzi. Należy pamiętać, że terrorysta może, ale nie musi być odmiennie narodowości, nie musi się także szczególnie wyróżniać z tłumu. Swoje spostrzeżenia należy przekazać odpowiednim służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. Zawiadamiając policję należy przedstawić swoje dane osobowe oraz rzetelnie i szczegółowo podać informacje na temat miejsca, osoby lub przedmiotu wzbudzającego nasze podejrzenia. Przedmiotów tych nie wolno dotykać.

Telefony alarmowe:

999- pogotowie ratunkowe

998- straż pożarna

997- policja

987- Wojewódzkie Centra Zarządzania Kryzysowego

112- tel. alarmowy dla użytkowników komórek

0 800 120 226- infolinia policji (bezpłatna)

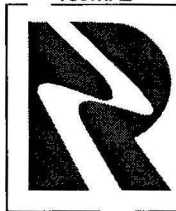
Spokój najważniejszy

W sytuacji, gdy nie czujemy się pewnie w pomieszczeniu publicznym, warto uświadomić sobie wcześniej, jak możemy go bezpiecznie opuścić. Powinniśmy zapamiętać drogę do wyjścia

ewakuacyjnego oraz unikać przedmiotów mogących stać się potencjalnym zagrożeniem dla naszego zdrowia. Wiedza na ten temat przyda się nawet w przypadku pożaru. Gdyby już zaistniała sytuacja, która wymagałaby działań jednostek specjalnych, należy stosować się do poleceń odpowiednich służb (policja, straż, lekarze), nie blokować im dostępu do miejsca zdarzenia i opuścić teren. Nie bądźmy gapiami. Nadmierna ciekawość i bohaterские działania na własną rękę mogą doprowadzić do tragedii. Po ogłoszeniu ewakuacji powinniśmy sprawnie kierować się w stronę wyjścia, zachowując przy tym spokój i opanowanie. W wysokich budynkach powinniśmy unikać wind. Jeśli są ranni, a potrafimy udzielić pierwszej pomocy, pomóżmy im pamiętając o własnym bezpieczeństwie. Najważniejsze jest, aby w momentach stresujących starać się zachować zimną krew i stłumić objawy paniki. Opanowanie paralizującego strachu może uchronić nas przed nieracjonalnymi zachowaniami i uratować nam życie.

Podinspektor Zbigniew Kozanecki

103MHz



**Sprzedam przyczepę
campingową
tel. (095) 741-32-35**

Co słyszać w Bobowicku?

- Turniej 100 - latków grających w tenisa stołowego zgromadził liczną publiczność i na stałe zagościł w kalendarzu imprez sportowych.
- Odbłyły się III Targi Rolnicze Bobowicko 2004 i Drzwi Otwarte

Jaki masz rozmiar?

Po wejściu do Unii wiele elegantek będzie mogło kupować modne bluzki i nie tylko za granicą. Ponieważ różne państwa mają różną numerację to sprawdźmy, jaki mamy rozmiar.

Europa	36	38	40	42	44
Francja	38	40	42	44	46
Włochy	40	42	44	46	48
W. Brytania	8	10	12	14	16
USA	4	6	8	10	12

stop

Szkoły.

- W rejonowych zawodach unihokeja do finału wojewódzkiego awansowała drużyna dziewcząt z Bobowicka.
- Trzy klasy technikum dziennego i dwie zaocznego przystąpią do matury. Życzymy sukcesów.
- Zjazd Absolwentów z okazji 50-lecia szkoły odbędzie się 18 września 2004 w Bobowicku

stop



Dzień pamięci zmarłych na AIDS



Choroba AIDS stała się tak powszechna, że każdy z nas może już w niedługim czasie zetknąć się z osobą żyjącą z wirusem HIV. Nie możemy dłużej udawać, że nas ten problem nie dotyczy. Ta nieuleczalna choroba pochłania coraz więcej ofiar i co nieuniknione, śmierć osiąga wszystkich zakażonych, bez względu na narodowość, wyznanie, status społeczny, płeć, wiek, zawód czy dokonania.

Na świecie żyje obecnie 36,1 miliona ludzi zarażonych wirusem HIV oraz chorych na AIDS. Liczba osób żyjących z wirusem zwiększyła się, tylko przez cztery miesiące tego roku, już o ponad 5%, czyli o 5,3 miliona. Od 1985 roku zarejestrowano w Polsce 8432 osoby zarażone, w tym 1335-u chorych na AIDS. Do chwili obecnej zmarło 653 osoby. Od wybuchu epidemii, w latach 80-tych w USA, na AIDS zmarło 21,8

miliona osób. Według ocen Światowej Organizacji Zdrowia WHO liczba zarażonych HIV i chorych na AIDS rokrocznie dramatycznie wzrasta, przede wszystkim w Europie Wschodniej, Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Dlatego też tak ważna jest edukacja i uświadamianie szczególnie młodego pokolenia. Jedyne wiedza jest w stanie zahamować wzrost zakażeń wirusem HIV.

Od 1983 roku Dzień Pamięci Zmarłych na AIDS - Memorial AIDS Day obchodzony jest na całym świecie 19 maja. Znajomi, rodzina i przyjaciele osób zmarłych, sadzą w tym dniu drzewka upamiętniające ich śmierć, zapalają świece, wspominają bliskich. Organizuje się wielkie koncerty połączone ze zbiórką funduszy na rzecz wsparcia organizacji walczących z tą chorobą i wspierających ludzi, których ona dotknęła. Wielu znanych artystów, aktorów, polityków, łączy się w tym dniu z osobami żyjącymi z wirusem, nosząc na znak solidarności czerwone wstążeczki. My także pamiętajmy w tym dniu o tym, jak kruche i delikatne jest nasze życie, jak okrutne i zaskakujące może być nasze przeznaczenie.

Edyta Adamus

W kręgu bibliotek

29.03.04r. uczniowie naszej szkoły odbyli niecodzienną wycieczkę do Gorzowa Wlkp. Celem wyjazdu było poznanie odmiennych bibliotek niż nasze międzyrzeckie. Były nimi: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Biblioteka Zbiorów Specjalnych, Filia Książki Mówionej.

Pierwsza z nich mieszcząca się w zabytkowym budynku z przełomu XIX/XX wieku, z oryginalnym zachowanym do dnia dzisiejszego wnętrzem, posiada bogaty księgozbiór dla młodzieży i dorosłych. Mieści się w niej również największy w województwie zbiór książek na temat naszego regionu oraz największa czytelnia czasopism.

Biblioteka Zbiorów Specjalnych będąca kolejnym etapem zwiedzania, oferuje czytelnikom przebogaty zbiór taśm magnetofonowych, płyt kompaktowych, taśm video, płyt DVD,

reprintów (nowe wydania książek będące wierną kopią oryginału). Ciekawostką jest fakt, że znajdujące się w bibliotece reprodukcje obrazów można wypożyczać na pół roku do domu.

Bardzo zafascynowała nas Biblioteka Książki Mówionej, której zbiory stanowią taśmy magnetofonowe z nagraniem utworami literackimi. Przeznaczone są one dla osób z wadami wzroku. Zaskoczeniem dla nas była możliwość pisania językiem Braille'a przeznaczonym dla niewidomych. Wiemy już teraz, że książki można nie tylko czytać, ale również słuchać.

Dziękujemy naszym opiekunom, paniom **Krystynie Frankiewicz** i **Małgorzacie Stuckiej** za zorganizowanie tego typu wycieczki, ponieważ poszerzyła ona nam nasze horyzonty nt. rodzajów zasobów bibliotecznych i sposobów ich udostępniania.

Koło biblioteczne
przy Gimnazjum nr 1

Historia „Błysku”

13 DH „Błysk” im. ppłk. Władysława Smrokowskiego została założona przez dh. **Robertą Piela** 21 marca 1997r. Na pierwszą zbiórkę zgłosiły się 102 osoby. Skład drużyny wielokrotnie się zmieniał. Dziś istnieją trzy zastępy. Naszą obecną drużynową jest dh. **Katarzyna Szpakowska**. Wszyscy lubimy chodzić na zbiórki harcerskie, ponieważ dobrze się tam bawimy i dowiadujemy się wielu rzeczy oraz możemy poznać nowych ludzi, którzy zostali zarażeni tą samą pasją co my. Jeździmy na biwaki, na których przeżywamy wiele przygód, możemy pojeżdżać lub pochodzić na linach, chodzimy w teren i bardzo dobrze się bawimy.

W ZHP poznaje się wielu ludzi, z którymi można się zaprzyjaźnić i na których można polegać w każdej sytuacji. Ktoś kiedyś powiedział, że „Harcerstwo jest stylem życia” i my też tak myślimy.

Marta Woźniak I f



Pamięci Kazimierza Kołacza



3 kwietnia 2004r. rozegrano po raz pierwszy Turniej piłki siatkowej chłopców **im. Kazimierza Kołacza** zorganizowany w hali widowiskowo-sportowej w Międzyrzeczu.

Kim był **Kazimierz Kołacz**? Młodszym sympatykom piłki siatkowej przypomnę, że był On jednym z pierwszych twórców sukcesów piłki siatkowej na terenie Międzyrzecza. W latach 70-tych XX wieku był trenerem III-ligowego Orła i nauczycielem w międzyrzeczskich szkołach. Przez wiele lat z kol. **Florianem Szymczakiem** i **Zbigniewem Oleszkim** tworzyli podwaliny przyszłych sukcesów piłki siatkowej w naszym mieście. Niestety, choroba nie pozwoliła Mu na kontynuowanie pracy trenerskiej. Przez krótki okres pracował jako kierownik OSiR w Międzyrzeczu, ale znowu ciężka choroba nie pozwoliła Mu na dalszą pracę i musiał wycofać się z czynnego życia zawodowego. Przez kilka ostatnich lat życia mieszkał u siostry w Świebodzinie. Okrutna śmierć zabrała Go

31.08.1995r. Został pochowany na cmentarzu w Rokitnie.

Doskonale znałem Kasia Kołacza, więc niech te kilka zdań przypomni sylwetkę wspianego Kolegi.

Siostra p. Kołacza ufundowała okazały puchar przechodni, o który w Turnieju rywalizowały wszystkie szkoły średnie z terenu gminy. Grano systemem „każdy z każdym”. Po bardzo zaciętych meczach, stojących na dobrym poziomie - **I miejsce zajęła drużyna Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku**, która w finale pokonała drużynę Zespołu Szkół Ekonomicznych, III m. zdobyła drużyna Zespołu Szkół Budowlanych, która pokonała Liceum Ogólnokształcące.

Jesteśmy wdzięczni rodzinie i organizatorom za to, że pamięć o naszym Koleździe będzie wciąż żywa.

Wacław Gall

Na zdjęciach:

1. Zwycięzcy Turnieju - Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku wraz z trenerem Wacławem Gallem

2. Uczestnicy Turnieju z fundatorką pucharu i sędziami

ZSR - ILO 2:1 (19, -19, 10)

ZSB - ZSE 1:2 (-25, 21, 7)

ZSB - ZSR 0:2 (15, 21)

ILO - ZSE 0:2 (18, 17)

ZSB - ILO 2:0 (23, 30)

ZSR - ZSE 2:0 (19, 26)

Tabela:

I miejsce ZSR 3 6 6:1

II miejsce ZSE 3 4 4:3

III miejsce ZSB 3 2 3:4

IV miejsce ILO 3 0 1:6

Tomasz Biel

Na zdjęciach:

1. Drużyna ZSE (II m.)

2. Drużyna ZSB (III m.)

3. Drużyna ILO (IV m.)

Kołacz by się ucieszył

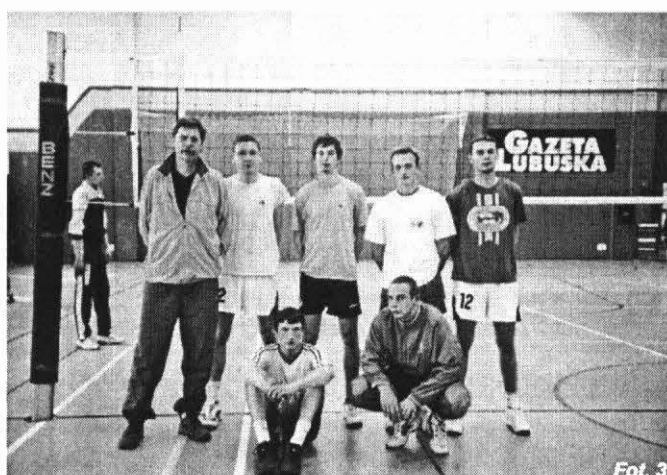


Reprezentacja siatkarska Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku została triumfatorą **I Turnieju im. Kazimierza Kołacza Szkół Średnich**. W zawodach przeprowadzonych systemem każdy z każdym do dwóch wygranych setów wzięły udział reprezentacje wszystkich międzyrzeczskich szkół średnich.

Wyniki:



Fot. 2



Fot. 3

Przy stołach ping - pongowych



17.04.2004r. w Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku odbył się I Wojewódzki Turniej Deblowy „100 - latków” w tenisie stołowym.

Wymogiem regulaminowym było to, żeby para deblowa liczyła w sumie 100 i więcej lat. W Turnieju startowało 11 par z województwa lubuskiego: Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry, Międzyrzecza, Zbąszynia, Świebodzina, Łągowa Lubuskiego, Sulęcina, Lubniewic, Ośna Lubuskiego i Kuźnika. Turniej rozgrywany był systemem każdy z każdym. W sumie rozegrano aż 55 pojedynków. Sportowy poziom turnieju był zróżnicowany - tak

ocenia główny sędzia Wacław Gall - powód - była to konfrontacja pomiędzy zawodnikami obecnie startującymi w III - ich Ligach, a prawdziwymi amatorami, ale najważniejsza była dobra zabawa i atmosfera zawodów.

A oto lista zwycięzców:

I m. **Bogdan Maćkowiak, Tadeusz Nadziejko** w sumie 102 lata - Gorzów Wlkp.,

II m. **Jan Nowak, Jerzy Nowak** w sumie 100 lat - Bobowicko,

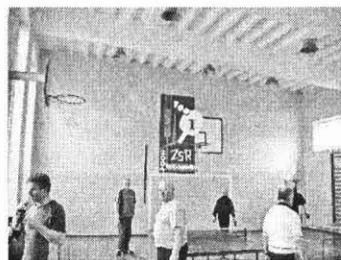
III m. **Henryk Michalak, Tomasz Jurgoński** w sumie 101 lat - Zielona Góra,
IV m. **Stanisław Kukurowski, Józef Szczepiot** w sumie 101 lat - Świebodzin, Zbąszyń.

Najstarsza para licząca 133 lat (8 miejsce) to - **Władysław Pasewicz** (najstarszy zawodnik 73 lata) i **Marek Niedziela**.

Na zakończenie turnieju odbyła się miła uroczystość wręczenia pucharów i upominków przy delektowaniu się wspaniałą grochówką, którą zaserwowały mistrzynie kuchni szkolnego internatu.

Organizatorzy turnieju dziękują fundatorom nagród, którymi byli: **dyrektor ZSR - Adam Żyła, Firma „Instalko” - Roman Strzelczyk, „ZEMAR” - Roman Mażarski, Hurtownia Spożywcza - Marek Niedziela, Folwark „AMALIA” - Magdalena i Marian Kulakowie.**

Prezes Lubuskiego Związku Tenisa Stołowego dr **Ryszard Kulczycki** zapewnia, że impreza ta wejdzie w kalendarz imprez sportowych na sezon 2004/2005 i dalsze lata. A więc do zobaczenia za rok.



Jan Nowak

23 MAJA - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ HONOROWEGO DAWCY KRWI

Program Festynu w Klubie Garnizonowym - 22.05.2004r.
pod patronatem Burmistrza m. Międzyrzecz i Dowódcy Garnizonu Międzyrzecz z okazji
obchodów Międzynarodowego Dnia Honorowego Dawcy Krwi

L.p.	Czas trwania	Przedsięwzięcie
1	10,00 - 15,00	Pobieranie krwi od honorowych dawców Mierzenie ciśnienia tętniczego - chętni Pomiar poziomu cukru we krwi - chętni Pomiar wagi ciała - chętni Akcja antynikotynowa - Konkurs „Rzuć palenie razem z nami” Lekarski punkt konsultacyjny - chętni
2	11,00 - 16,00	Gry i zabawy dla dzieci; quizy (przewidziane nagrody, słodczyce)
3	12,00 - 15,00	Występ: - Orkiestry Straży Pożarnej - Zespołu ludowego „Kęszyczanki” - Zespołu dziecięcego „Malwinki”
4	15,00 - 16,00	Ogłoszenie zwycięzców konkursu plastycznego na temat: „Honorowy dawca krwi” - wręczenie nagród
5	16,00 - 22,00	Występ zespołów artystycznych: ANTRAKT, ALEX - zabawa

Kawa dla każdego - do wyczerpania

Grochówka dla każdego - do wyczerpania

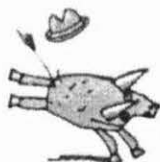
Przewidywana zbiórka do puszek - na potrzeby Polskiego Czerwonego Krzyża - do wyczerpania portfeli społeczności międzyrzeckiej

**WEŹ DOKUMENT TOŻSAMOŚCI, KSIĄŻECZKĘ ZDROWIA - ODDAJ HONOROWO KREW -
ZOSTAŃ HONOROWYM
DAWCĄ KRWI**

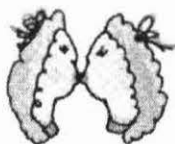
HOROSKOP ATYDE NA MAJ



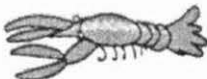
Was nadmiernie konfliktowymi i egocentrycznymi. Na Wasze zdrowie i równowagę wewnętrzną korzystnie wpłynie Słońce, a szczególnie długie wiosenne spacerowanie.



Byk (20.04. - 20.05.) Planety pozwolą Wam z wdziękiem wyrazić to, o czym myślicie i co czujecie w głębi serca. Przyciągną także do Waszego życia więcej miłości i piękna. Czas sprzyja działalności artystycznej, literackiej i wystąpieniom publicznym. Układ Marsa i Urana ułatwi Wam dokonanie życiowych zmian, pomoże odnaleźć nowe cele i zainteresowania oraz nawiązać ciekawe znajomości. W drugiej połowie miesiąca słabo będziecie kontrolować swoje namiętności, więc niewykluczone, że zupełnie stracie głowę, z czego potem możecie nie być zadowoleni.



Bliźnięta (21.05. - 21.06.) Słońce, Merkury i Wenus sprawią, że będziecie teraz w swoim żywiole, ruchliwi, towarzyscy, pełni pomysłów i tryskający humorem. Może nie przez 24 godziny na dobę i przez wszystkie dni maja, ale i tak pogodnych chwil będzie więcej w Waszym życiu niż tych ponurych. To dobry czas do nauki i inicjowania nowych projektów dotyczących przyszłości. Pierwsza połowa miesiąca będzie sprzyjała zamiłowaniu do podróży, dyskusji i zwiększoną porcją energii umysłowej. Teraz samego diabła potrafilibyście przekonać do swoich racji.



Rak (22.06. - 12.07.) Majowe Słońce da Wam nowy zasób sił i energii do realizacji życiowych planów. Wiercie w siebie bardzo mocno, a wiele się uda, szczególnie w praktycznej sferze życia. Po 12 maja Merkury i Wenus otworzą Was na nowe przyjaźnie, ciekawe spotkania i ważne rozmowy. Niewykluczone, że i Wy także udzielicie komuś serdecznego wsparcia. Układ planet w drugiej połowie miesiąca może nasilić Wasz niepokój wewnętrzny i poczucie niepewności związane z oczekiwaniami wobec związków partnerskich.



Lew (23.07. - 22.08.) Planety sprawią, że dużego znaczenia nabiorą teraz Wasze relacje przyjacielskie i działalność grupowa. Będziecie także wyraźnie precyzować Wasze plany na przyszłość, zarówno zawodowe, jak i domowo-rodzinne. Jowisz ciągle ogrzewać Was będzie swą królewską energią, budząc wielkie nadzieje, marzenia i ambicje. Podsyci też Wasze pragnienie dalekich podróży, poszerzenia wiedzy i horyzontów myślowych. Słońce obniży Waszą energię życiową i zmniejszy aktywność, wpłynie na Wasze usposobienie, powodując huśtawkę nastrojów i przesilenie wiosenne.



Panna (23.08. - 22.09.) Trygon Merkurego, Wenus i Słońca zwiększy Wasz potencjał intelektualny, ułatwi zdawanie nawet bardzo trudnych egzaminów, zapewni sukcesy w nauce i ciekawe życie kulturalne. Jeśli chcecie wyjechać za granicę lub wypocząć na łonie natury, sprzyja temu dobry czas. Po 21 maja ożywią się Wasze kontakty towarzyskie, nawiążą się nowe znajomości ważne dla spraw zawodowych. Jowisz w drugiej połowie miesiąca przyniesie sukcesy, uznanie i pieniądze, zwłaszcza jeśli wcześniej zrobiliście cokolwiek, by teraz stało się to możliwe. Uważajcie na wiosenne przeziębienia.



Waga (23.09. - 22.10.) Słońce i Mars w pierwszej połowie miesiąca wprowadzą duży ruch i ożywienie do Waszego życia. Ułatwią szybkie podejmowanie dobrych decyzji, zdawanie egzaminów, zachęca do dalekich podróży lub surfowania po internecie. W drugiej połowie miesiąca planety sprzyjać będą sprawom sercowym, szczególnie dla samotnych Wag. Świetny czas na wznowienie starych miłości i oświadczenie się. Mars i Uran mogą wpływać niekorzystnie na Wasz nastrój, powodując niepokój, zwłaszcza w miejscu pracy. Możliwe spory na tle materialnym lub problemy prawne.



Skorpion (23.10. - 21.11.) Układ planet zwiększy zakres Waszej swobody osobistej i zawodowej, ułatwi wprowadzanie twórczych zmian do rutynowych obowiązków. Może Was mile zaskoczyć eksplozja nowych talentów i możliwości, które już wkrótce objawią się w Waszym życiu. Wenus obdarzy Was większym urokiem osobistym i urodą. Po 17 maja, Mars zwiększy Waszą przedsiębiorczość i kreatywność, co w połączeniu z pracowitością może przynieść doskonałe rezultaty. Niekorzystny będzie dla Was wysoki poziom stresu i brak snu.



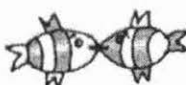
Strzelec (22.11. - 21.12.) Wenus i Merkury sprzyjać będą dobrym relacjom międzyludzkim, a przynajmniej sprawią, że gotowi będziecie wysłuchać argumentów innych, zrozumieć je i uszanować. Jowisz stworzy szansę korzystnych zmian, jeśli tylko otworzycie się na propozycje, które właśnie teraz pojawiają się w Waszym życiu. Układ Marsa w stosunku do Słońca wpłynie drażniaco na Waszą psychikę. Uważajcie na to, co jecie. Pożywienie nie pozostaje bez wpływu na Wasze zdrowie. Czas zrzucić parę zbędnych kilogramów.



Koziorożec (22.12. - 19.01.) Planety sprawią, że mocniej zaangażujecie się w miłosne podboje. Częściej będziecie szukać okazji do zabawy i rozrywki nie tylko intelektualnej. Po 17 maja Mars zapewni Wam niezbędne siły do wytężonej pracy. Stworzy korzystne okazje do zaprezentowania Waszych talentów organizacyjnych i pozwoli znaleźć niekonwencjonalne rozwiązania dla istniejących problemów oraz oryginalne sposoby obchodzenia zakazów, ograniczeń i przepisów. Zadbajcie o wiosenny uśmiech odwiedzając stomatologa.



Wodnik (20.01. - 18.02.) Słońce ułatwi Wam ekspresję Waszych talentów i zdolności językowych. Mars uczyni Was energicznymi i odważnymi, co zwykle korzystnie wpływa na to, jak odbierają Was inni. Trygon Saturna, Jowisza i Urana pomoże wprowadzić w Wasze życie wiele konstruktywnych zmian, nie burząc przy tym tego, co jest wartościowe i daje Wam poczucie bezpieczeństwa. Korzystnie wpłynie także na umiejętności współpracy z dużymi zespołami, bez utraty własnej indywidualności. Mogą przypomnieć o sobie chroniczne problemy zdrowotne związane z żołądkiem lub sercem.



Ryby (19.02. - 20.03.) Przypomną sobie o Was znajomi z dawnych lat. Energia Wenus i Merkurego pomoże Wam w nauce języków obcych i w pomyślnym zdawaniu egzaminów na prawo jazdy. Układ planet sprawi, że systematyczna realizacja Waszych planów uwieńczona zostanie sukcesem. Miesiąc będzie pracowity, co nie znaczy, że zmęczone twórcze pozbawi Was polotu. Prowadzący własne firmy i zajmujący się pracą naukową są skazani na sukces, jeśli tylko włożą odrobinę serca do tego co robią. Jowisz i Neptun mogą skłonić Was do nieprzemyślnych wydatków i kupna luksusowych towarów, na które niekoniecznie Was stać.

Krzyżówka

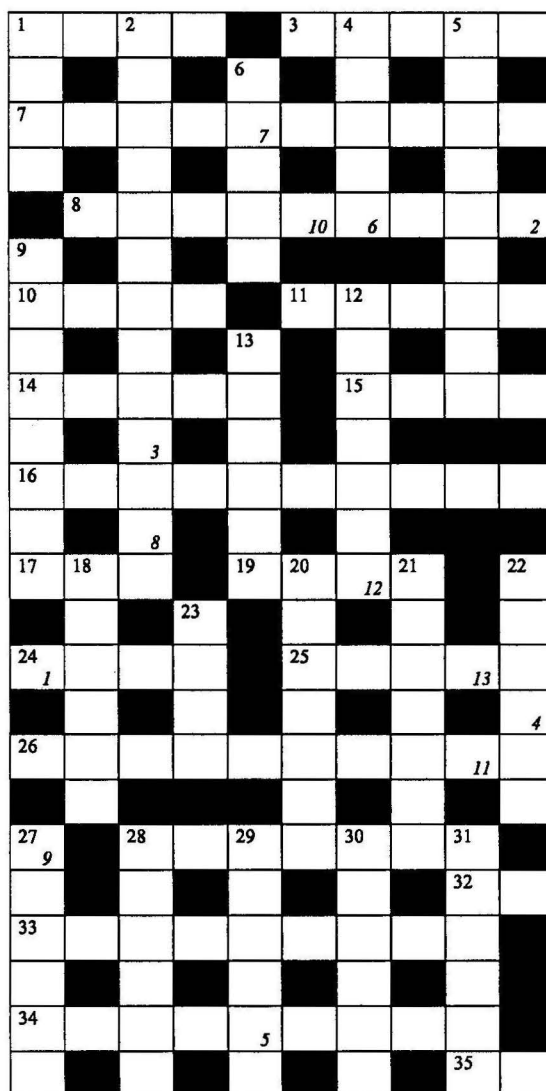
Poziomo: 1. Zastąpiła sierp; 3. Dziewicza lub fotograficzna; 7. Podoficer w kawalerii; 8. Brak gustu; 10. Przewód kanalizacyjny; 11. W elektrotechnice kotwica; 14. Karciana czarna dama; 15. Łobuz; 16. Do bicia dywanu; 17. Obcy mężczyzna; 19. Międlawka; 24. Uwodziciel - Don...; 25. W aucie z anteną; 26. Żołnierz lekkiej kawalerii; 28. Mineral do wytopu metali; 32. Ojciec Marduka; 33. Naciek na dnie jaskini; 34. Dużo muzyków; 35. Symbol chem radu.

Pionowo: 1. Używka; 2. Tam chrząszcz brzmi w trzcinie; 4. Cenna ryba; 5. Kobieta na stoku; 6. Pasma; 9. Pierwotność; 12. Śpiewał o pszczołce; 13. Czasem brakuje akurat piątej; 18. Magiczny wisior; 20. Rodzaj gruchawki; 21. Tempo umiarkowane; 22. Mineral, łyszczyk; 23. Drogowy lub pisarski; 27. Naszyjnik; 28. Uchwyt przy drzwiach; 29.. Z kreska pod licznikiem; 30. Komedia A. Fredry; 31. Dawna jednostka masy.

Zaznaczone litery utworzą rozwiązanie, które prosimy przesyłać do 20.05.2004r.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru - KROK DO UNII. Album fotograficzny wylosował Dariusz Modrzejewski z Międzyrzecza. Nagroda do odebrania w redakcji.

M.S.



Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA BIURO REGIONALNE

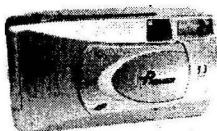
TELVINET "TELVINET GORZÓW"

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

P.H.U. „KUBUŚ” UL. WASZKIEWICZA 2

Aparaty cyfrowe, np. DC-3000

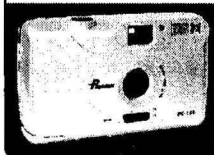
- zapis: zdjęcia, video
- wielkość zdjęcia: 2048x1536/1024x768/640x480 pikseli
- typ przetwornika: CCD; 3,3 megapikseli
- kadrowanie: celownik optyczny, monitor LCD 1,5"
- obiektyw: ekwiwalent 35 mm
- pamięć wbudowana: 8 MB
- rozszerzenie pamięci: karty SD
- transmisja: USB 1.1
- zasilanie: 2xAA
- cena: 579 Pln



McFOTO

Aparaty fotograficzne, np. PC-135

- obiektyw 27 mm
- focus free
- lampa błyskowa automatyczna z wymuszeniem błysku
- automatyczne przewijanie filmu
- cena 89 Pln



Zdjęcie na okładce: M. Stopyra

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, W. Whudarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Daniel Onyszczyk, tel./fax 95 7412012

Program lokalny

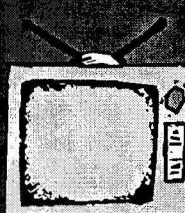
Międzyrzecz - Sulęcín

Roman Sulkowski

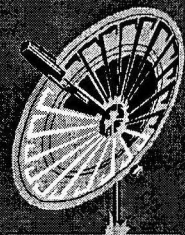
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

tel. dom. 742-0241

kom. 0603 846 436



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



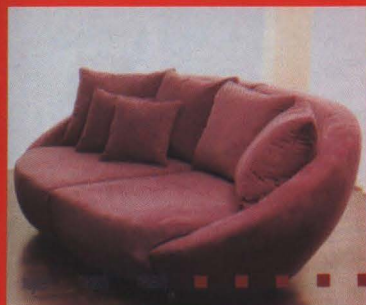
ORMEB MEBLE

Orlik - Popowo

66-350 Bledzew, Popowo 15
tel. 0-95 743 50 20

SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 0-95 741 22 55



Transport GRATIS (do 30km),
sprzedaż ratalna

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCHENNE
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA
- DRZEWNA
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- KARNISZE

McFOTO

MIĘDZYRZECZ UL. WASZKIEWICZA 2

APARATY CYFROWE



UWAGA PROMOCJA !!!

Wytnij kupon a otrzymasz
10% rabatu na
ramki, filmy i albumy!!!

Kupon promocyjny!!!
10% RABAT



349 ZŁ 399 ZŁ 599 ZŁ ZOOM OPTYCZNY X3

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)
Tel. (095) 741 25 41

MAJ 2004r.

OFERUJE:

- Kuchnie
- Tapicerka
- Sypialnie
- Młodzieżowe
- Segmenty
- Meble na wymiar
- ♦ Sprzedaż ratalna
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Komplet „TRISTAN”
1029,-



Stolik „TOLEDO” Stolik RTV „OPAL”
270,- 335,-



Komplet pokojowy „TIP”
823,-



Sypialnia „HARMONIA”
2158,-



Sofa „KLEMENTYNKA” 2-os.
570,-

STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
Tel. (095) 741 23 60

Kuchnia
„STRATEGIO XI MĄDRY”
na wymiar



Kuchnia
„NIKA 260”
na wymiar

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



WERTH-HOLZ POLSKA®

WERTH-HOLZ POLSKA Sp. Z O.O.
66-330 Pszczew, ul. Dworcowa 5
tel. 095 749 10 00, fax 095 749 10 01
www.werth-holz-polska.pl

...piękne życie w ogrodzie

zaprasza na WIELKĄ WYPRZEDAŻ

Od dnia 29.03.2004r.

do wyczerpania zapasu wyrobów

ASORTYMENT Z KOŃCOWYCH SERII PRODUKCYJNYCH,
WYROBY POZAGATUNKOWE, EKSPOZYCJE, WZORY
(płoty, kratownice, pergole, palisady, domki narzędziowe, itp.)

CENY NIŻSZE do 50%

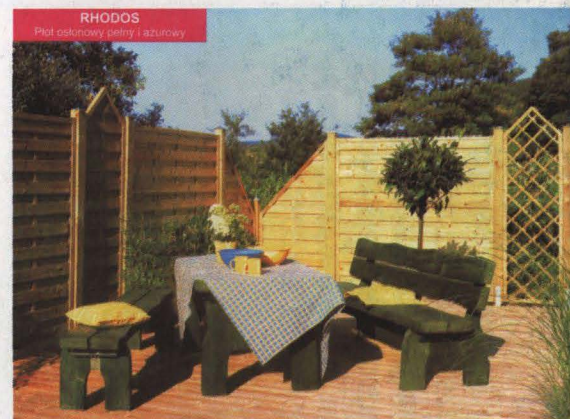
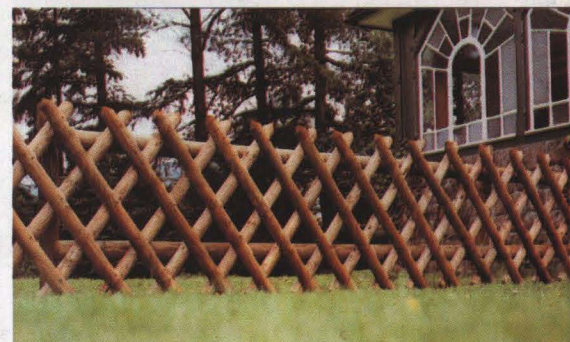
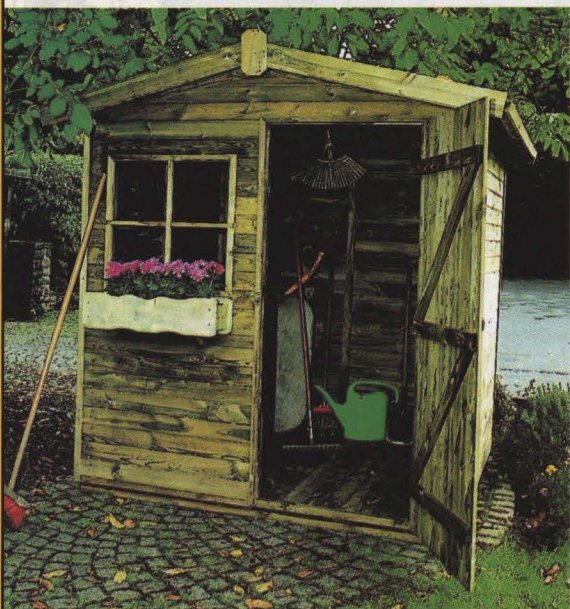
**Zapraszamy od Poniedziałku do Piątku
w godzinach od 10.00-16.00**

Werth-Holz Polska Sp. z o.o.

Dział Handlowy, Pszczew, ul. Dworcowa 10

tel. 0-95/749-10-00, fax 0-95/749-10-01

www.werth-holz-polska.pl



Ceny wyrobów:

Płot lamelowy 180*180 - od 29,99 PLN

Huśtawka Hollywood - od 335,00 PLN

Domki narzędziowe - od 400,00 PLN

Rolbordery mb - od 2,00 PLN

Palisady - od 1,00 PLN

Kratownice proste i z łukiem - od 50,00 PLN

Słupki 7*7*180 cm - od 8,00 PLN